

№ 234.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Ireny
Niedz. św. Jana Kant.
Pon. św. Kordulii P.
Wt. św. Seweryna B.
Sr. św. Rafała Arch.
Czw. św. Krystyna M.
Piąt. św. Ewarysta P.

Wschód słońca: godz. 6 m. 34
Zachód słońca: godz. 4 m. 55
Dług dnia: godz. 10 m. 21

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartalnie " 2 " —
Miesięczn. " " 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 ko. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięczn. " " 85

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 20 października 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Łódzka Szkoła Muzyczna

Piotrkowska nr. 50

Klasy: Fortepian, Skrzypce, Organy, Wiolonczela, Teorya, Harmonia, Kontrapunkt i Historia muzyki.
Wykłady: ranne, południowe i wieczorowe.

System i program nauk według Konserwatorium Warszawskiego.

Po ukończeniu wydają się, według ustawy, zatwierdzonej przez Ministerium Spraw Wewnętrznych, świadectwa: **Mauczyielskie, Kapelmistrzowskie i Organistowskie.**

Kancelarya otwarta codziennie od godz. 11 do 1-ej i od 4 do 6.

Dyrektor **Antoni Grudziński.**

1439-3

OGŁOSZENIE.

Biaro dzienników p. T. Jastrzębskiego w Łodzi naraziło na wielkie straty zarówno nasze piśmo, jak i naszych Szanownych prenumeratorów. Zerwalismy też z p. Jastrzębskim wszelkie stosunki; za wnoszoną w tem biurze przedpłatę nie bierzemy więc żadnej odpowiedzialności. Jednocześnie zawiadamiamy, że, chcąc wynagrodzić poniesione, wskutek niedbaństwa p. Jastrzębskiego, przez naszych odbiorców w Łodzi straty, udzielimy bezpłatnie komplety „Tygodnika ilustrowanego” za kwartał 3 ci tym wszystkim prenumeratorom, którzy wniosą opłatę na kwartał 4-ty w Agenturze naszej „Promień” w Łodzi, ul. Piotrkowska 81.

1456-5

Administracja „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO”
w Warszawie.

HOTEL VICTORIA Warszawa, Jasna 8

po gruntownem odnowieniu i zupełnej zmianie administracji otwarty.

1344-26

Restauracya

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64.

W niedzielę 21 października **Tańce na sali.**

Restauracya otwarta do 1-ej w nocy.
Sala i ogród na wszelkie zabawy oddaje się bezpłatnie. 749r

Z tajemnic bandytyzmu.

Uchyliła się nieco zasłona, okrywająca gestą dotychczas mgłą tajemniczości działaczy różnych bojówek i organizacyjne ich sekrety. I stało się jasnym i jawnym to, co kradło już oddawna w formie niesprawdzonych domysłów i niewyświetlonych zapewnień: że rozmaite oddziały bojowców wylamały się z kadrów socjalistycznych organizacji, gwizdnęły lekceważąco na ideową karność i ideowe cele i poczęły działać na własną rękę, no — i dla własnego zysku.

I to była właśnie geneza bandytyzmu.

Dzisiaj znani są dwaj organizatorowie band. Obaj wyszli z bojówki. Jeden z nich, Iwanowski, zdołał skupić bandę liczną i groźną, zaraz po pierwszym udanym występie bojówki Socjal-demokracji: po porwaniu kilku tysięcy rubli w Czwartym Towarzystwie wzajemnego kredytu. Zarząd partii dał wtedy bojowcom po pięć rubli gratyfikacji. To napelniało ich gniewem i pogardą.

— To my jesteście siła — powiedzieli sobie. I w kilka dni potem nie było już bojówki, ale była — banda.

Powstanie innej bandy podaje „Przegląd Poranny”. Dokument to pierwszorzędnym do patologii społecznej okresu, który przeżywamy.

Był wśród młodzieży polskiej (podkreślamy tę okoliczność) chłopiec, cieszący się wielkiem zaufaniem kolegów, zdecydowany, śmia-

ły, energiczny, wymowny — stworzony na prowadzącego.

Nazywał się Bogdan Rudomino.

W styczniu roku bieżącego wstąpił w szeregi bojówki „Proletaryatu” i od razu zajął tam wybitne stanowisko, dzięki szalonej odwadze i talentom organizacyjnym.

W tym czasie bojówka poczęła odgrywać krwawą swoją rolę na większą skalę, wysuwając się na pierwszy plan w działaniach partii socjalistycznych i przesłaniając coraz to nowymi morderstwami całą ideową robotę socjalistów.

Teren działalności bojowców poczęł się rozszerzać. Zabijano „szpicłów”, zabijano policjantów, zabijano urzędników administracji, zabijano „lamistrajków”, zabijano kasyerów, strzegących nie swoich pieniędzy, zabijano świadków, składających zeznania przed sądem w sprawach socjalistów, zabijano fabrykantów, zabijano dyrektorów fabryk, zabijano działaczy narodowych wśród robotników, zabijano sędziów sądów wojennych, zabijano wyszkiwaczy, podszywających się pod partycję, zabijano bojowców, którzy sobie przywłaszczali pieniądze, zdobyte w wyprawie, zabijano więźniów, wypuszczonych z Pawiaka, a oskarżonych o zdradę, zabijano domniemyanych donosicieli, zabijano nieoprawnych złodziei, zabijano niebezpiecznych sutenerów, zabijano w końcu energicznych działaczy konkurencyjnych socjalistycznych partii.

Kiedy Rudomino wstąpił na arenę bojowej działalności, partje socjalistyczne, które w listopadzie i grudniu roku ubiegłego z taką łatwością znajdowały ogromne fundusze na drodze składek w różnych — powiedzmy nawet otwarcie: we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa, zmuszone były do zastanowienia się nad innymi sposobami zapelnienia swoich kas. Zwyradniały ruch polityczny, skomplikowany i zahamowany zaostreniem, zaognieniem walki klasowej, wreszcie pełen ciągle coraz to potworniejszych i bezmyślniejszych nadużyć — stracił w społeczeństwie początkowy kredyt.

Jak więc przedtem «władze sądowe» partji socjalistycznych, tak teraz ministrowie finansów tych partji zwrócili się o współdziałanie — do bojówki.

Poczęły się napady na kasy.

I wtedy, przy jednej z najpierwszych, może nawet i najpierwszej wyprawie bojówki po złote runo, pokazało się, iż pewna suma zdobytych pieniędzy — gdzieś się zapodziała.

Zarządzono śledztwo.

Podjeżenia padły na Rudomino.

Nawet pewno więcej niż podejrzenia, bo rezultatem śledztwa była kara, kara dyscyplinarna tym razem tylko: Rudomino wydalono z partji „Proletaryatu”.

Natychmiast ofiarował on się z utworzeniem bojówki Socjal-demokracji, która to partya wówczas nie posiadała, zdaje się, tego tak niezbędnego w walce o wolność i dobrobyt mas organu.

Dopóki szło o zwykłe zabójstwo, o wykonanie „wyroku śmierci” — wszystko było w porządku. Rudomino był bez zarzutu. Ale ilekroć dokonano wyprawy po pieniądze, zawsze wynikały nieporozumienia. Naczelnik bojówki nie umiał się ni-

W celu upamiętnienia dnia 21-go października 1906 roku czyli 50-cio letniej rocznicy szczęśliwego swego pożycia małżeńskiego — Jubilaci Ludwik i Matylda Wehrowie postanowili z posiadłości swej, majątku Karszew w powiecie łaskim gminy Bałucz położonego, wydzielić jedną morgę ziemi i na tejże postawić własnym kosztem odpowiedni budynek na szkołę wiejską do użytku wsi Karszew, Wrzeszczewice, Kiki i Rębów — tym to wsiom wspomniany budynek wraz z tą morgą ziemi oddać na własność wieczystą, co, jako fakt, podaje do wiadomości najbliższy sąsiad

Edmund T. Patzer.

Kiki, dnia 19/X 1906 r.

2485

gdy wyliczyć z nim, w których zawsze czegoś brakowało.

Wtedy partya postanowiła rozwiązać bojówkę—być może spostrzeżysz, jak łatwo i jak strasznie demoralizuje ona „towarzyszy”. (Faktyczną stronę opowiadania ciągle opieramy na relacji „Przeglądu Porannego”).

Ale bojówka rozwiązać się—nie dała.

Poczęła zaraz prowadzić operacje na własną rękę, tem spójniejsza teraz po usunięciu się z niej tych, którym rzemiosło bandyckie nie w smak poszło, i tem swobodniejsza w swej robocie, bo całkowicie niezależna.

Bogdan Rudomino, naczelnik bojówki wczoraj, dziś dowódca bandy, poprowadził niezwłocznie swoją drużynę na Kasę przemysłowców.

Partya uczyniła wtedy ruch, usiłujący powstrzymać zło, do wywołania którego się była przyczyniła. «Nieznajomy zabity w barze „Waldschleschen” na ul. Marszałkowskiej kilkoma wystrzałami przez nieznaną sprawców, którzy zbiegli» — był to Bogdan Rudomino.

Niestety, zło się tymi wystrzałami przeciąć nie dało.

Zginął tylko szef bandytów, pierwszy człowiek, który wszedł na fatalną drogę zwykłego rozboju, gotowy do mordy. Pozostali jednak ci, których na tę drogę wprowadził. I ci, którym dał nieszczęsny przykład. Pozostali — młodzi i nie oporni, z umysłem, mętnymi teoriami zamionym, z sercem przez mordę zakamieniałym i z browningiem w ręku...

Jeszcze w roku 1897 „Gazeta Sądowa” zamieściła artykuł, powtórzony przez wszystkie pisma, a zatytułowany „Zapomniane prawo”, w którym zaznaczono, iż wbrew wyraźnemu prawu, sądy posiłkują się w Królestwie tylko jedną datą według starego kalendarza. Dotąd nawoływania te żadnego nie osiągnęły skutku. A chyba dzić, gdy się ciągle mówi o potrzebie wykonywania prawa, należałoby przypomnieć sobie o tej anomalii. Nie zawadził przytem nadulenc, że po reformie sądowej przez długi czas instytucje sądowe używały u nas obu dat. Dopiero z chwilą przyjazdu jednego z ministrów sprawiedliwości do Warszawy, wskutek ustnego rozporządzenia tegoż, wprowadzono zmianę, do dziś dnia istniejącą. Jest to stosunkowo rzecz drobna, ale w każdym razie charakterystyczna, bo dowodzi, jak łatwo biurokracja zmieniać umiała obowiązujące przepisy prawa.

Prasa niemiecka wciąż komentuje artykuł „Nowoje Wremia”, dotyczący stosunku Rosji do Niemiec. Autor owego artykułu twierdzi, że pożytku realnego Rosja ze zbliżenia się do Niemiec nie osiągała: dobre stosunki z Niemcami były dziełem sympatii dynastycznych, nie uwzględniających interesów narodowych. Coby dziś mogły Niemcy zrobić dla Rosji? — Polityka niemiecka nie poprze serbów dla odzyskania Bośni i Hercegowiny; nie zabezpieczy swobodnego narodowo-politycznego rozwoju Czechów przed wpływem wszechniemieckości; nie wyzwoli Polaków W. Ks. Poznańskiego przed intrygami i uciskiem hakazyzmu; nie ochroni Chorwatów przed hegemonią węgierską; nie da swej aprobaty na federację państw bałkańsko-sławińskich. Polityka rosyjska była germanofilską nawet w okresie największych zachwytów dla sojuszu rosyjsko-francuskiego. Germanofilstwo „wziął się powiada „Now. Wr.”—we wszystkie nasze tradycje dynastyczne, w cały nasz system, w cały układ życia naszego”.

Z artykułu tego wnoszą pisma niemieckie, że Rosja nie myśli zrzekać się roli protektorki narodów sławińskich i że wśród dyplomacji rosyjskiej zaznaczają się coraz wyraźniej wpływy wrogie Niemcom oraz prądy zmierzające do wymanipulowania z pod wpływów niemieckich. Znaczenie polityczne przypisują też pisma niemieckie podróży rosyjskiego ministra spraw zagranicznych do Francji, który od kilku dni bawi w Paryżu.

Pisma petersburskie notują podsumowanie wiadomości o losach byłych posłów do Dumy państwowej: 1 poseł zabity, 2 zwaryował, 2 byli pobici, 10 ukrywa się, 5 zesłano, 23 poddano rewizji, 24 zamknięto w więzieniu i 128 pociągnięto do odpowiedzialności z usunięciem ich ze służby, od działalności społecznej i z pozbawieniem ich praw politycznych.

Ministerium spraw wewnętrznych nie zgodziło się na zalegalizowanie partji „odrodzenia pokojowego”, założonej, jak wiadomo, przez hr. Heydena, Lwowa i Sta-

chowicza. Powodem tego ma być dążenie partji do celów, grożących bezpieczeństwu publicznemu.

„Ruskoje Słowo” dowiadyuje się, iż ministeryum komunikacji wydało rozporządzenie, aby zmobilizowano wszystkie pociągi bojowe i aby trzymano je w gotowości na wszelki wypadek.

Z funduszków skarbu państwa wyznaczono, jak pisze „Ruskoje Słowo”, dwa miliony rubli na zapomogi dla policjantów.

W dniu 16 b. m. wysłano z Petersburga do okręgu Nadamurskiego 75 skrzyń (110 pudów) medali do rozdania żołnierzom tego okręgu na pamiątkę i za udział w wojnie z Japonią. Wobec coraz częstszych rabunków i kradzieży na kolei syberyjskiej, przesyłkę tę ubezpieczono na 35 tysięcy rubli.

Najwyższy Manifest.

(Tel. Ag. Petersb.)

Petersburg, 19 października. (Urzędownie). Imienny Ukaz Najwyższy do Senatu rządzącego o zniesieniu niektórych ograniczeń w prawach obywateli wiejskich i osób opodatkowanych:

Wielka reforma 19 lutego (1 marca) 1861 r., powoławszy miliony obywateli wiejskich do ogólnopublicznego życia, dała początek stopniowemu zrównaniu w prawach włościan z pozostałą ludnością państwa. Obecnie w ślad za Manifestami Naszemi z dnia 6/19 sierpnia i 17/30 października r. z., powołujących ludność wiejską do udziału w pracach prawodawczych, wypada uzupełnić mądre wskazania Cesarza Oswobodziciela na podstawie zapowiedzianych przez Nas zasadach swobody obywatelskiej i równości wobec prawa wszystkich poddanych rosyjskich. W tym celu równorzędnie z innymi środkami prawodawczymi, podlegają gruntownej rewizji istniejące ustawy, określające sposób urządzania zarządów lokalnych i sądu. Niezbędne w tym celu projekty do praw obecnie są opracowywane i będą wniesione do Dumy państwowej natychmiast po jej zwołaniu. Ale niezależnie od tego w stosunku do włościan i innych b. stanów opodatkowanych zachowały się jeszcze niektóre specjalne ograniczenia, nie odpowiadające obecnemu położeniu i które, zgodnie z ogólnym duchem Manifestów z dnia 6/19 sierpnia i 17/30 października 1905 r. po części utraciły już swoje pierwotne znaczenie, po zniesieniu solidarnej odpowiedzialności i opłat wykupnych. Uznając za niezbędne teraz już zniesić takie ograniczenia i przyjąwszy przedstawiony Nam w tym przedmiocie specjalny dziennik postanowień Rady ministrów, My, na zasadzie art. 87 zbioru praw państwa, wydanie 1896 r., rozkazujemy:

I. Nadać wszystkim poddanym rosyjskim, bez różnicy pochodzenia, z wyjątkiem innoplemieńców (Zbiór praw, tom 9, wydanie 1899 r., art. 762) jednakowe prawa co do służby państwowej, stosowane w tym wypadku do osób stanu szlacheckiego z jednoczesnym zniesieniem wszystkich specjalnych przywilejów na zajmowanie z nominacji rządu niektórych posad w zależności od stanu pochodzenia.

II. Uwolnić obywateli wiejskich i innych b. stanów opodatkowanych: 1) Od przedstawiania przez nich uwalniających ich uchwał gminnych przy wstępowaniu do zakładów naukowych lub służby cywilnej, oraz od spełniania osobiście powinności w naturze i od spełniania służby gminnej na cały czas przebywania w zakładach naukowych lub na służbie cywilnej i od niezbędnego przedstawiania przy wstępowaniu do duchowieństwa świeckiego lub czynienia ślubów zakonnych, uwolnienia z gminy za zgodą izby skarbowej i z decyzji gubernatora; 2) Znieść obowiązujące wyłączenie obywateli wiejskich i osób innych b. stanów podatkowych z gmin: a) po wstąpieniu ich do służby cywilnej, b) po nadaniu im rang, c) po obdarzeniu ich orderami, d) po ukończeniu kursu w zakładach naukowych, e) po otrzymaniu stopni naukowych i godności i f) wogóle po pozyskaniu przez nich wyższych praw stanu.

III. Pozwolić tym osobom pozostać w składzie swej gminy, korzystając co do dobrowolnego wystąpienia ich z gminy lub też zaliczenia stoso-

wnie do nabytych przez nich praw do innego stanu, ze wszystkich praw gminnych, a tem samem ponosić wszelką odpowiedzialność. Jednakże co do podsądności i kary za spełnione później przez te osoby czyny przestępne podlegają one przepisom, stosowanym do praw wyższych stanów lub godności, które osoby te nabyły.

IV. Pozwolić obywatelom wiejskim, należącym do gmin: a) wstępować bez obowiązkowego uwalniania ich z tych gmin do innych gmin wiejskich, korzystając aż do dobrowolnego wyłączenia się ze składu gmin poprzednich, ze wszystkich przywiązanych do tych gmin praw, oraz spełniać obowiązki odpowiednie i b) otrzymywać po zrzeczeniu się przez nich gruntów wspólnych lub wyłączeniu należących do nich osad na takich gruntach — bez przeszkody uwolnienie z gmin wiejskich, bez zachowania wymagań, wskazanych w art. 208 ogólnej ustawy o włościanach i art. 165 przepisów o baszkirach (Zb. praw t. 9, spec. dod. do wyd. 1902 r.), z warunkiem obowiązkowego zaliczenia ich do gmin wybranych przez nich bez zgody zebrania gminnego, oprócz wypadków, kiedy uwalniani należą już do innych gmin lub przyjęci są do nich, lub też pozostają w służbie cywilnej albo nabyli praw stanu wyższego.

V. Nadać obywatelom wiejskim i osobom innych b. stanów opodatkowanych swobodę przy wyborze miejsca stałego zamieszkania, na jednakowych, wskazanych w ustawie o paszportach, zasadach z osobami innych stanów warunkach (Zb. praw t. 16, wyd. 1903 r. ust. o paszp. art. 2 p. 1), uznając zgodnie z tem za stałe miejsce ich zamieszkania nie miejsce gdzie zostali zapisani do ksiąg, lecz miejsce, w którym pełnią służbę, oddając się innym zajęciom lub przedsiębiorstwom, w którym mają majątek nieruchomy lub siedzisko domowe. Osobom tym z wyjątkami, wskazanymi w art. 47 ustawy o paszportach wydanie 1903 r. w rodzaju świadectw na mieszkanie należy wydać z urzędów gminnych lub w miejscach stałego ich zamieszkania przez urzędy policyjne, a w stolicach przez komisarzy cywilnych bezterminowe książeczki paszportowe. Również znieść wszelkie inne ograniczające przepisy paszportowe dla osób b. stanów podatkowych, wskazane w art. 22, 46, 48, 63, 65, 84, 86, 87, 88, 89, 91 i 92 tejże ustawy.

VI. Znieść od 1/14 stycznia 1907 r.: a) podatek pogłówny, ściągany z obywateli wiejskich w niektórych miejscowościach państwa; b) odpowiedzialność solidarną za wypłatę państwowych i ziemskich podatków, oraz opłat gminnych w tych miejscowościach, do których nie zastosowano prawa z d. 12/25 marca 1903 r. o zniesieniu odpowiedzialności solidarnej; c) znieść zwyczaj znieważania niepoprawnego płatnika do pracy zarobkowej lub też dodawania mu opiekuna, jako specjalny środek ściągnięcia zeń podatków i opłat (Zb. praw t. 9, dod. do wyd. 1903 r. ogóln. przep. art. 386 pp. 2, 3 i 4, art. 641 pp. 2, 3 i 4, tom 7, wyd. 1903 r., ust. o pod. bezpośrednich art. 679).

VII. Znieść: a) specjalne przepisy o nakładaniu kar na obywateli wiejskich i inne osoby, podległe sądowi gminnemu z wyroków owych sądów za przewinienia nie karane na mocy ustawy o karach, nakładanych przez sądy pokoju (Zbiór praw t. 9, spec. wyd. 1902 r. przep. ogóln. art. 127 pp. 2 i 3, Zb. praw t. 12, cz. 2, wyd. 1857 r., ust. dla wsi skarb. art. 478, 434, 486, 493, 495, 498, 501, 503, 513, 314 i 529); b) znieść zupełnie przepisy o przymusowym oddawaniu osób b. stanów opodatkowanych do robót publicznych w charakterze specjalnego środka kary lub w wypadku niemożności zapłacenia przynależnych od nich z wyroków sądowych kar pieniężnych (Zb. praw t. 9, spec. dod. wyd. wyd. 1902 r., ogóln. ust. art. 150, 163 i 431, Zb. praw tom 15, wyd. 1885 r. przep. o karach art. 35, ust. o karach art. 8); c) znieść specjalne środki karne, przewidziane w prawach obowiązujących co do sądów gminnych w gub. nadbałtyckich, wyrażające się w uproszeniu przebaczenia u obrażonego, publicznem ogłoszeniu o zatwardziałości skazanego i przymusowym oddaniu do robót bezpłatnie na termin więcej niż 7-dniowy (przep. o wiośc. gub. lifland. z dnia 13/25 listopada 1860 r. art. 1033, 1038), 1049, 1052, 1059, 1060, 1097, 1101 i 1102).

VIII. Znieść specjalne postanowienia: a) o sposobie decydowania działów rodzinnych (Zbiór praw t. 11, cz. 2, wyd. 1903 r., ust. weksl. art. 2:

b) o zabronieniu b. robotnikom zakładów górniczych i włościanom zakładać warsztaty pracujące przy ogniu, tartaki, młyny, oraz prowadzić handel drzewem we wsiach, należących do tych zakładów (Zb. praw t. 9, dod. spec. wydanie 1902 r.).

IX. Nadać prawo obywatelom ziemskim, posiadającym odpowiedni cenzus, oprócz gruntów nadziałowych, uczestniczenia w drugich zjazdach wyborczych ziemskich i zebraniach, niezależnie od udziału ich w wyborach prawyborców z gmin wiejskich powiatu (Zbiór pr., tom 2, wyd. 1892 r., przep. o organ. ziemstw, art. 26 i 5).

X. Znieść przepisy o wykreślanu przez gubernatora wybranych do ziemstw z gmin wiejskich z liczby kandydatów powołanych na zebraniach gminnych (Zbiór praw, t. 2, wyd. 1892 r., przep. o ziemstwach, art. 51), pozostawiając wybranym kandydatom samodzielnie wybór z ich grona przepisanej liczby członków do instytucji ziemskich i określenie kolei ich zastępstwa przez pozostałych kandydatów z zachowaniem następujących przepisów: a) wybrani przez zebrania gminne kandydaci na członków ziemstw z gmin wiejskich zwolnią się przez powiatowego marszałka sziachły lub jego zastępcę na specjalny zjazd dla wybrania ze swego grona przepisanej liczby członków oznaczenia za pośrednictwem wyboru kolei zastępstwa przez pozostałych kandydatów; b) utworzywszy zjazd powiatowy marszałek powiatowy lub jego zastępcę wyjaśnia zebranym porządek czynności zjazdu i wzywa do wyboru przewodniczącego, któremu oddaje kierunek po jego wyborze kierownictwo obradami zjazdu i c) do przeprowadzenia wyborów na zjeździe stosują się te same przepisy, jak przy wyborze członków organizacji ziemskich w zebraniach wyborczych (Zbiór praw, t. 2, wyd. 1892 r. przep. o org. ziemstw, art. 40 i 50).

XI. Znieść artykuły 57 i 444 przepisów o instytucjach zarządzających sprawami włościańskimi (Zbiór praw, t. 9, spec. dodat. do wyd. 1902 r., na mocy których na osoby podległe zarządowi gminnym i inoplemiennemu nakładane bywają z postanowienia naczelników ziemskich i włościańskich, bez formalnego przeprowadzenia sprawy, kary administracyjne za niewypelnianie obowiązków).

XII. Ustanowić, że zjazdy powiatowe mogą zmieniać uchwały włościańskich zebrań gminnych na przedstawienie naczelników ziemskich i włościańskich, uzasadnionym przez art. 31 i 426 przepisów o instytucjach zarządzających sprawami włościan (Zbiór praw, t. 9, spec. dodat. wyd. 1892 r.). Tylko w tych wypadkach, kiedy uchwała gminna niezgodna jest z prawem, lub skoro narusza prawa członków gmin wiejskich lub osób przypisanych do gminy, może być ona zaskarżoną przez osoby zainteresowane.

Senat rządzący co do wykonania niniejszego nie omieszka wydać odpowiednich rozporządzeń.

Na oryginalne Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

W Peterhofie d. 5/18 października 1906 r.

ZACIĄGAJcie SIEBIE i INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Budziszawy. Jutro Daromiły.

TEATR VICTORIA. Dziś „Ogniem i mieczem,” przeróbka z pow. H. Sienkiewicza. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

— Jutro „Karnawał w Warszawie”, operetka. Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Ogniem i mieczem.” Początek o godz. 3 po poł.

OPERA WŁOSKA. Dziś w teatrze „Apollo” opera Verdi’ego „Trubadur.” Początek o godzinie 8 wieczorem.

LUTNIA (Piotrkowska 108). Jutro wieczór muzyczno-deklamacyjny. Początek o godz. 6 wiecz.

LIRA (Nawrot 38). Jutro podwieczerek muzyczny. Początek o godz. 4 po poł.

ZEBRANIE. Jutro o godz. 4 po poł. zebranie członków Tow. właścicieli składów aptecznych w sali hotelu Manteuffla.

KRONIKA.

Okólnik o Macierzy Szkolnej. Piotrkowski gubernator zawiadomił okólnikiem władze lokalne, że zarejestrowane towarzystwa Macierzy Szkolnej i t. p. podlegają bezwarunkowo przepisom, dotyczącym otwierania szkół i bibliotek, chociażby miały prawo na ich otwieranie.

Przyjazd. Jutro rano przyjeżdża do Łodzi niemiecki wice-konsul z Warszawy baron von Lerchenfeld; zamieszka w Grand-Hotelu.

Uniwersytet ludowy. Wobec napływu słuchaczy na język polski i arytmetykę z różnych dzielnic miasta, utworzono dwa komplety: północny i południowy. Wybór kompletu zresztą dowolny. Komplet północny zostanie przeniesiony do północnej części miasta z chwilą znalezienia odpowiedniego lokalu. Tymczasem wszystkie wykłady odbywają się w Szkole Rzemiosł (Wodna 9).

Słuchacze innych przedmiotów, które można wyklądać wobec nieograniczonej liczby osób nie będą podzieleni na komplety. To samo dotyczy przedmiotów, na które zapisała się niewielka ilość słuchaczy.

Dotychczas ustalono następujące godziny: język polski pp. Cholewińska i Kędzierski we wtorki i czwartki od godz. 7—9; arytmetyka pp. Kędzierski i Radwański w poniedziałki i piątki od godz. 7—8; geografia w środy od godz. 7—8. W nadchodzącą niedzielę literatura polska od godziny 3—4; historia Polski od g. 4—5. Oprócz tego luźny wykład o Mickiewiczu p. W. Borowskiego od godz. 5—6, na który ma wstęp każdy, kto opłaci 5 kop. przy wejściu.

Wkrótce rozpoczną się wykłady rachunkowości czyli buchalterii łącznie z korespondencją handlową, gdyż do kompletu brak już niewielkiej ilości słuchaczy.

Wykłady fizyki, chemii, geometrii, algebry, higieny, fizjologii, prawoznawstwa krajowego, nauki o społeczeństwie i innych rozpoczną się w miarę zgłoszenia się dostatecznej ilości słuchaczy. Zapisy przyjmuje biuro Macierzy, ul. Wodzewska № 70, od godz. 4 do 8 w dni powszednie.

Towarzystwo „Drogist”. Jutro o godzinie 4-ej po południu w sali hotelu Manteuffla (ulica Zachodnia) odbędzie się zebranie organizacyjne Towarzystwa właścicieli składów aptecznych w Łodzi p. n. „Drogist”.

Towarzystwo higieniczne. Porządek dzienny posiedzenia zwyczajnego sekcji ogólnej, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 października 1906 r. następujący: 1) Dr. J. Brudziński. Opis organizacji i urzędzeń w szpitalu Anny Maryi dla dzieci (specjalnie: izolacja chorych infekcyjnych); 2) dr. J. Jasiński. Co miasto dla walki z obecną epidemią szkarlatyny zrobiło i co zrobić powinno. Posiedzenie odbędzie się w sali Tow. teatralnego przy ul. Dzielnej nr. 13. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Wybory zarządu. W niedzielę, dnia 28 października, o godz. 3 po poł. w lokalu popierania przem. i handlu, Dzielna 31, odbędzie się zebranie delegatów kół Polskiej Macierzy szkolnej w kwestyi wyborów łódzkiego zarządu okręgowego.

Wywiezieni. Wczoraj rano z więzień łódzkich wywieziono 30 przestępców politycznych do Łęczycy, a 120 do Sieradza.

Oświetlenie gazowe. Magistrat łódzki postanowił zaprowadzić oświetlenie gazowe na dalszej przestrzeni ulicy Nowo-Cegielińskiej i w tym celu przystąpiono wczoraj do przeprowadzenia rur gazowych.

Takież oświetlenie pozyska droga, prowadząca do dworca kolejowego od ulicy Lesnej.

Bezrobocie w fabrykach. Dziś w 43 fabrykach łódzkich strejkuje 5,241 robotników.

✓ **Zawieszenie pisma.** Na mocy rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego zawieszono wydawnictwo „Tygodnia piotrkowskiego” na czas trwania stanu wojennego, a to za ogólny szkodliwy kierunek pisma.

Zawiadomienie. Naczelnik wojenny I cyrkulu, zawiadując do kancelarii cyrkulowej wszystkich fabrykantów nawet z Żubardzia i Radogoszcza, którym oznajmił, że w razie wypłacenia robotni-

kom za czas bezrobocia, niezwłocznie zostaną aresztowani.

Rewizje i aresztowania. Dzisiejszej nocy z rozporządzenia władz żandarmeryi aresztowano 19-letniego czeladnika szewskiego, zamieszkałego przy ulicy Rokicińskiej № 7, Skalskiego; po dokonaniu rewizji, osadzono go w więzieniu.

We wsi Doły pod Łodzią dokonano rewizji w mieszkaniu Leopolda Dalmana, gdzie znaleziono czeionki drukarskie. Dalmana aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wczoraj pomiędzy 6 a 8 wieczorem odbywały się znów rewizje w różnych dzielnicach miasta. Wojsko zatrzymywało i rewidowało przechodniów, szukając broni palnej. Aresztowań nie było.

Dziś o godzinie 7-ej rano policja i wojsko dokonała rewizji w Elektrowni przy ulicy Targowej; aresztowano Feliksa Weinkamfa, Bolesława Hamse i Fr. Raschdorfa.

W domu pod № 15 przy ulicy Wysokiej dokonano rewizji, lecz nie nie znaleziono i nikogo nie aresztowano.

Przy ulicy Brzezińskiej pod № 25 w mieszkaniu 26-letniej Wiktorii Jakóbiak robotnicy fabryki Hofmana, poddanej pruskiej, dokonano rewizji, gdzie nie nie znaleziono, jednakże Jakóbiak została aresztowana.

Wczoraj w południe dokonano rewizji w mieszkaniu robotników Rudolfa i Krzysztofa, braci Konmellerów przy ulicy Północnej № 57, znaleziono 200 odez w „Proletaryatu”. Przy ulicy Średniej № 82 dokonano rewizji w mieszkaniu Weisa. Wszyscy są osadzeni w areszcie II-go cyrkulu.

Zburzenie mieszkania stróża. W domu przy ul. Dzielnej nr. 2, dla stróża przeznaczone w ciasnym podwórku małe, chylące się od starości stancyjkę, w sąsiedztwie ustępu. Izdebka jest tak ciasna, że dwie osoby ledwo pomieścić się mogą. Latwo więc sobie wyobrazić, na jakie niewygody skazany jest stróż i jego żona. Dowiedziawszy się o tem, przedstawiciele partii skrajnej wpadli wczoraj wieczorem na podwórko i całą budę, w której znajdowały się ruchomości stróża, zburzyli. Ponieważ na razie stróż Marcin Pakuła wraz z żoną nie mogli znaleźć innego pomieszczenia, a trzeba było chronić się od zimna i nocować, więc zmuszono był zabrać się natychmiast do reperacji. Zrujnowane ściany i dach zastąpiono zbitymi deskami. Przedstawiciele partii zapowiedzieli właścicielowi domu, aby dał inne pomieszczenie dla stróża, nadmienając, że wszędzie niszczyć będą takie chydne, niehygieniczne nory.

Pożar. Dziś, o godz. 5 rano, zostały zawazwane na ul. Przejazd nr. 70, do fabryki Prusznowskiego I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska. Ogień wybuchł w podwórzu, gdzie się mieszcza szarpacze. Objął on budynki, poczem przerzucił się na sąsiednie; energiczna jednakże akcja ratunkowa przecięła płomień drogą, a tem samem uratowała sąsiednie budynki. O godz. 7 i pół straż opuściła pogorzeliisko. Mury fabryczne należą do Joska Prusznowskiego, szarpacze i bawelna do dzierżawcy Giskiego.

Pobity kołba. Na ul. Podrzecznej nr 18 Józef Szymański, robotnik fabryczny, lat 46, został pobity kołbą w głowę. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

SZTUKA i PIŚMIENICTWO.

Teatr. Jutro po południu w teatrze Wielkim na widowisku popularnem wystawioną zostanie przeróbka z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”, wyborne grana przez naszą trupę.

Jutro zaś wieczorem w teatrze Victoria odegrany zostanie po raz pierwszy „Karnawał w Warnecki”, bardzo wesoly i żywo napisany wodewil przez p. C. Danielewskiego, ilustrowany tancami. Wodewil ten cieszył się olbrzymim powodzeniem w Warszawie. W jednej z głównych ról wystąpi świeżo zaangażowany znany komik, p. Braż.

Z „Lutni”. Podajemy poniżej szczegółowy program jutrzejszego wieczoru muzyczno-deklamacyjnego, jaki odbędzie się staraniem „Lutni”.

Część I-a. 1. a) „O matuleńko”—mel. lud., układu Polińskiego; b) „Noc majowa”—Kotarbińskiego; c) „Mazur ludowy”—mel. lud. układ Maszyńskiego—odśpiewa „Lutnia. 2. a) „Rozmowa Gawalewicz”; b) „Grób Agamemnona”—Słowackiego—wypowie p. Jan Woźnicki. 3. a) Arya z op. „Żywila”—Dworzaczka; b) „Serenada”—Galla, —odsp. p. Wacław Stępowski. Część II-a. „Walek adwokat”—***, obrazek ludowy w jednym akcie ze śpiewami—odegrają pp.: Z. Wasilewska, M. Puzinowska, H. Krzyżanowska, A. Gabler, M. Bogusławska, A. Krauss, oraz pp.: W. Galle, W. Malecki, M. Kulisz, St. Weinkranz, J. Andrzejewski i T. Wejnert.

Początek naznaczono tym razem na godzinę 6 wieczorem.

Podwieczerek „Liry“. Z powodu jutrzejszego podwieczorku muzycznego „Liry“, na który wybiera się bardzo wiele osób, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że z powodu zupełnego zamknięcia z rozkazu policyi głównego wejścia do domu przy ul. Nawrot № 38, można wchodzić do lokalu „Liry“ jedynie przez furtkę, mieszczącą się ze strony tejże ulicy Nawrot, na lewo od dawnego wejścia.

Opera włoska. Wczoraj rozpoczęła przedstawienia w teatrze Apollo trupa artystów operowych włoskich, pod dyrekcją braci Gonzalez—opera Verdi'ego w 4-ach aktach „Rigoletto“, przy dosyć szalenie zapelnionej widowni.

W operze tej, cały ciężar sztuki spoczywa na trzech rolach, a mianowicie: Rigoletto, Gilda, jego córki i księcia Mantui oraz chórów, reszta postaci są epizodyczne.

Z wczorajszego przedstawienia nie można decydować o całym składzie artystów, tem więcej, że orkiestra świeżo prawdopodobnie skompletowana, nie zgrała się jeszcze należycie.

Co się tyczy trzech wyżej wymienionych postaci, zaznaczyć wypada, że rolę Gildy wykonała p. Vermez dosyć poprawnie. Posiada ona głos nieduży, ale dobrze wyszkolony, dysponuje nim umiejętnie, w śpiewie posiada dużo uczucia, co razem stworzyło jeżeli nie wielkiego pokroju postać, to przynajmniej niezmiernie sympatyczną.

P. Balboni, jako tenor, posiada również miły i sympatyczny głos, przytem nadzwyczaj czysty. Uderza w artyście wielką prostotą ruchów i niepospolita swoboda na scenie. Duży to przywilej dla sceny. Wczoraj grał on ks. Mantui bardzo dobrze, a piosnkę: „Kobieta zmienna jest“ musiał na żądanie publiczności kilkakrotnie powtarzać.

P. Pignatoro (Rigoletto), jako blazen ks. Mantui, grał wybornie, głos jednak ma już trochę matowy, przytłumiony, mimo to posiada szkołę, która pomaga mu wielce. Najlepiej wypadł akt trzeci, w którym duet z Gildą musiał powtarzać.

Chóry są zaśpiewane dobrze i gdyby nie orkiestra, która w dwóch ostatnich aktach już grała lepiej—całość wypadłaby zupełnie zadawalniająco.

— Dzisiaj towarzystwo operowe włoskie, które z tak wielkim uznaniem było przyjmowane w dniu wczorajszym, odśpiewa w teatrze Apollo operę Verdi'ego p. t. „Trabatur“. Na przedstawienie to sprzedaż biletów rażno postępuje.

Jutro odśpiewane zostaną dwie ulubione opery: „Cavaleria rusticana“ Mascagni'ego i „Pajace“ Leonecavallo, w interpretacji czołowych sił towarzystwa.

Jak sądzić można z ogólnego zainteresowania w mieście, towarzystwo śpiewacze braci Gonzalez ma zapewnione w naszym mieście stałe powodzenie podczas swej krótkotrwałej gościnny.

O FIARY.

W celu uczczenia Rodziców naszych Wincentego i Anny małżonków Stebelskich, z okazji ich złotego wesela na polską Macierz Szkolną składają 500 rubli synowie i córki.

TELEGRAMY

(Telegr. Ag. telegr. Petersb.)

D Z I E N N E.

Petersburg, 20 października. W dniu 5/18 października 1906 roku Jego Cesarskiej Mości podobało się zatwierdzić przedstawienie Rady ministrów, w którym Rada między innymi proponuje w uzupełnieniu ustanowionego porządku przemiany na rangę ze stopnia oficerskiego, ustawić następujące pravidła:

1) Kanceliści, co do nadania pierwszej rangi, dzielą się na grupy, w zależności od otrzymanego przez nich wykształcenia: a) do pierwszej grupy należą ci, którzy ukończyli kurs w gimnazjach, lub równorzędnych z nimi zakładach naukowych; do drugiej zaś, ci, którzy nie mają tego stopnia wykształcenia. Kanceliści pierwszej grupy otrzymują rangę klasy 14 po wysłużeniu jednego roku. Kanceliści drugiej grupy, czyniący zadość warunkom nadania rangi klasy 14 z uwagi na

wykształcenie, dostają tę rangę po wysłużeniu lat dwóch.

2) Nie należący do stanu szlacheckiego oficerowie, z liczby osób korzystających przy odbywaniu powinności wojskowej z praw drugiego rzędu, z uwagi na wykształcenie, oraz należący do stanu szlacheckiego oficerowie wojsk kozackich z kozaków, korzystających z praw drugiego i trzeciego rzędu, z uwagi na wykształcenie, przy wstępowaniu do służby cywilnej przemianowani zostają ze stopnia oficerskiego w odpowiednią rangę cywilną, niezależnie od terminu ich służby w stopniu oficerskim w szeregach wojsk lub oddziałach frontowych.

— Rozkazano ministrowi skarbu w związku z zamierzonym stanowczym zniesieniem podatku głównego i odpowiedzialności solidarnej (od VI Imiennego Najwyższego Ukazu do Senatu rządzącego), aby zbadał kwestyę reform podatkowych i wnioski swoje w tym przedmiocie przedstawił w porządku ustanowionym, do Najwyższego zatwierdzenia.

Petersburg, 20-go października. Senat wydał następujące wyjaśnienie ordynacji wyborczej do Dumy:

1) Pełnomocnikami od zebrań gminnych do udziału w zjazdach wyborczych mogą być wybierani tylko włościanie, właściciele domów.

2) Robotnicy fabryczni, mający prawo wyborcze do Dumy (na mocy Ukazu z 11 grudnia 1905 roku), a nie posiadający cenzusu majątkowego nie mogą brać jednocześnie udziału w wyborach w okręgach miejskich lub też w zjazdach wyborczych właścicieli ziemskich, miejskich i pełnomocników gmin.

3) Włościanie, którzy nabyli ziemię za pośrednictwem banku włościańskiego, biorą udział w wyborach do Dumy na zasadach ogólnie określonych dla włościan, a więc w składzie zjazdów sielskich i gminnych; posiadłości ich nie mogą być wpisywane do list właścicieli ziemskich powiatowych.

4) Małorosyjscy kozacy, baszkirzy, jak również obywatele miejscy, władający: pierwsi kozackimi ziemiami, drudzy baszkirskimi, biorą udział w wyborach do Dumy na zasadach ogólnie określonych dla włościan; posiadłości ich nie mogą być wpisywane do list właścicieli ziemskich powiatowych.

Petersburg, 20 października. Naczelnik miasta polecił prezydentowi miasta, aby usunął Kedrina i Petruniewiczza od dalszego udziału w obradach dumy miejskiej, jako pociągniętych do odpowiedzialności sądowej z mocy § 129 o udział w rozpowszechnianiu odezwy wyborczej.

Petersburg, 20 października. Senat w sprawie Wodowozowa skasował wyrok Izby sądowej, dotyczący zamknięcia gazet „Nasza żizn“ i „Narodnoje Choziatstwo“ oraz polecił sprawę powtórnie rozpatrzyć.

Moskwa, 20 października. Wczoraj o godz. 3 i pół po południu, minister Filosofow przybył na giełdę, gdzie go powitał komitet giełdowy z Krestownikowem na czele. W obecności ministra odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków giełdy. Mowę powitalną wypowiedział Krestownikow. Minister odpowiedział co następuje:

„Zgodnie z uświęconem przez lata obyczajem, ministrowie, zarządzający handlem, przedstawiali się giełdzie moskiewskiej, jako najbardziej poważnej przedstawicielce czysto rosyjskiego handlu i przemysłu. Szczęśliwy jestem, że przypało mi w udziale, jako pierwszemu ministrowi handlu powitać was, panowie!

Nie łatwy spadek otrzymało nowe ministerium; poważne kwestye stoją na porządku dziennym, nagromadzone przez lata i przez dziesiątki lat, opracowywane przez władze i tylko nieprzejazne zewnętrzne warunki były przeszkodą, że wiele dobrych zapoczątkowań nie można było urzeczywistnić.

W ostatnich czasach handel i przemysł rosyjski przeżywa wyjątkowo ciężkie warunki. Rok 1905 pozostanie na długo w pamięci. Powszechne bezrobocie, strajk pocztowy i kolejowy, pogrom przemysłu bakińskiego i rozruchy ludowe naruszyły spokojny bieg życia; teraz zaczyna się wyjaśniać, siły żywotne wytrwały wobec żywiołowego pogromu. Większość robotników traci wiarę do powszechnych bezroboci; sporadyczne chociażby i bardzo liczne akty teroru nie obalają faktu, że robotnicy uspakajają się stopniowo—brzemień bezroboci spadło na masy konsumentów

w jednym tylko zakładzie przemysłu włóknistego, ludność przepłaciła za towar 100 milionów rubli.

Plaża zarobkowa tu i ówdzie obniżyła się. Bezrobocie doprowadziły do wzbogacenia się przemysłu zagranicznego kosztem naszego. Ministerium przedsięwzięło reformy w kwestyi robotniczej. Związki robotnicze skierują robotników na tory bardziej spokojne. Organizacje zawodowe i ekonomiczne zasługują na uznanie ze strony państwa, a równie i przemysłu.

W opracowanych przez ministerium projektach do praw przewiduje się udział wybrańców robotników w izbach rozjemczych. Ubezpieczenie robotników na wypadek choroby i kalectwa, zorganizowanie dla nich pomocy lekarskiej, dalsze skrócenie dnia pracy również są przewidywane; ministerium opracowało projekt skrócenia dnia pracy dla pracowników handlowych. Jest projekt wydania przepisów o pracownikach handlowych na mocy 30 artykułu praw zasadniczych, aby przyspieszyć reformy.

Ministerium opracowało projekt do prawa o organizacyi przedstawicielstwa interesów sfer handlowo-przemysłowych, mianowicie: izby handlowo-przemysłowe i komitety.

Do programu ministerium wchodzi opieka nad drobną produkcją.

Co się dotyczy „porto-franco“ na Dalekim Wschodzie, mojem zdaniem, „porto-franco“ winno być zniesione; po powrocie do Petersburga wniosę tę sprawę do rady ministrów i przedstawię Najjaśniejszemu Cesarzowi z powodu obecnego stanu politycznego.

W imieniu rządu stanowczo oświadczam, że pogłoski o odroczeniu wyborów do Dumy są kłamliwe. Jeżeli rząd nie mógł do tej pory ustanowić terminu wyborów, nie jest to z przyczyn politycznych, lecz wskutek technicznych trudności. Naznaczenie terminu wyborów zależy od ukończenia prac nad sporządzeniem list wyborczych, sprawdzeniem ich i ogłoszeniem.

Dla ustanowienia jednolitości wyborów, potrzeba wyjaśnienia senatu, które będzie w tych dniach, reszta zawisła od szybkiego biegu prac w organizacyach lokalnych.

Od przebiegu wyborów zależy najbliższy bieg życia państwowego. Przeprowadziwszy wybory osób, pojmujących realnie interesy, warstwy handlowo-przemysłowe oddadzą usługę całemu krajowi. Wzywam Was nie o podtrzymanie osobistego składu teraźniejszego ministerium, ale powołuję do roboty organicznej nad wytworzeniem i odnowieniem ustroju Rosyi, w myśl wskazań z wysokości Tronu w Manifestie z d. 30 października.

Petersburg, 20 października. Z Kronsztadu komunikują, że wiadomości o bombistach są nieścisłe. Po sprawdzeniu sprawa przedstawia się, jak następuje:

Do wiadomości żandarmerji w Kronsztadzie doszły wieści o istnieniu spisku przeciw komendantowi portu i członkom czasowego wojennego (nie morskogo) sądu, urządzono więc tajny nadzór nad przybywającymi do Kronsztadu. Szczególną uwagę agentów zwrócili na siebie przybyli z Petersburga parostatkiem Tabulewicz i Benedyktowa. Dowiedziano się, że osoby te przywiozły ze sobą bombę, którą zostawili na ul. Czebotariewskiej w domu Timofiejewa, w mieszkaniu Murinowa, do którego przybyli również inni spiskowcy. Dnia 15 b. m. Tabulewicz i Benedyktowa zamierzali wyjechać do Petersburga, lecz byli jednocześnie zatrzymani przez podoficerów żandarmerji Molarowa i Makarowa.

Aresztowano również szeregowca kronsztadzkiego batalionu Własowa; wyniósł on z domu Timofiejewa bombę, którą ukrył pod szynelom; w kieszeniach jego znaleziono rurki i knoty. Chciano również aresztować Murinowa, lecz ten, ostrzegając się, uciekł. Bomba była wagi pięć funtów i 35 złotych, unieszkodliwiono ją w laboratorium. Przypuszczają, że w razie wybuchu mogła ona wyrzucić ciężar wagi 4,000 pudów. Aresztowanych wysłano do Petersburga i oddano do dyspozycyi ochrony. Żadnego laboratorium do przygotowywania przyrządów metalicznych nie znaleziono. Rozmowa Własowa z policyjantem koło szkoły maszyn—jest wymyślona przez korespondenta. Policya miejska w całej tej sprawie nie brała żadnego udziału.

Moskwa, 20 października. Po mowie rektora Manuilowa rozpoczęły się zajęcia na wszystkich fakultetach uniwersytetu. Zwołano wiec ogólnostudencki.

(Patrz str. 7-a.)

Nowe koła Macierzy.

Oprócz wymienionych już 251 kół zarząd główny powiadomiony został o powstaniu następujących kół, które zostały już zalegalizowane.

56) Koło w Skarżysku-Kamiennej, w pow. końskim, prezes inż. Ulatowski, sekr. inż. Zaleski.

W ziemi łomżyńskiej:

57) Koło w Łomży, prezes A. Chrystowski, sekr. J. Nowowiejska.

58) Koło w Drozdowie, w pow. łomżyńskim, prezes M. Lutosławski, sekretarz K. Romanowski.

59) Koło w Mazowiecku, prezes ks. I. Sioduszewski, sekr. dr. K. Pieńkowski.

60) Koło w Łapach, w pow. mazowieckim, prezes ks. Wl. Namiothe, sekretarz K. Jachondowicz.

61) I Koło w Ostrołęce, prezes Wl. Glinka, sekr. A. Czajkowska.

62) II Koło w Ostrowie, prezes H. Maten, sekr. Wl. Siennicki.

63) Koło «Imienia Mikołaja Kopernika» w Andrzejowie, w pow. ostrowskim, prezes ks. J. Dmochowski, sekr. K. Biezuński.

64) Koło w Jelonkach, w pow. ostrowskim, prezes Bruliński, sekr. C. Ostrowski.

65) Koło w Wasowie, w pow. ostrowskim, prezes ks. J. Piotrowski, sekr. A. Szczuczynski.

66) Koło w Zarębach Kościelnych, w pow. ostrowskim, prezes ks. K. Sawicki, sekr. St. Kozłowski.

67) Koło w Borkowie, w pow. kolneńskim, prezes K. Kisielnicki, sekr. K. Lamprecht.

68) Koło w Gucinie, w pow. ostrołęckim, prez. Marya Szer, sekretarz Edward Jachowski.

69) Koło w Malkini, w pow. ostrowskim, prezes ks. L. Gościcki, sekr. F. Jagiełło.

70) Koło w Jasiennicy, w pow. ostrowskim, prezes ks. J. Ciołkowski, sekr. B. Brzaska.

71) Koło w Czyżewie, w pow. ostrowskim, prezes ks. A. Muszyński, sekr. M. Cetnarski.

72) Koło w Sulencinie, w pow. ostrowskim, prezes K. Mierzejewski, sekr. M. Waligórski.

W ziemi suwalskiej:

73) Koło w Suwałkach, prezes G. Zabłocki, sekretarz St. Rechniowski.

74) Koło w Zyzanach, w powiecie kalwaryjskim, prezes T. Skarżyński, sekr. N. Jachowska.

W ziemi płockiej:

75) Koło w Rościszewie, w powiecie sierpeckim, prezes ks. L. Machczyński, sekretarz Wl. Ciesielski.

76) Koło w Łukomiu, w pow. rypińskim, prezes ks. M. Chaciński, sekretarz A. Leszczyński.

77) Koło w Skępem, w pow. lipnowskim, prezes Wl. Zieliński, sekr. A. Syski.

78) Koło w Drobinie, w pow. płockim, prezes M. Kunkel, sekr. St. Różański.

79) Koło w Rypinie, prezes dr. Wl. Cholewiński, sekr. K. Gorczyński.

80) Koło w Szydłowie, w powiecie mławskim, prezes ks. A. Oldakowski, sekretarz St. Piezowski.

81) Koło w Lubowidzu, w pow. mławskim, prezes Wl. Waśniewski.

82) Koło w Gruzisku, w powiecie ciechanowskim, prezes R. Krzykowski, sekretarz F. Kolwicz.

83) Koło w Mazowszu, w pow. lipnowskim, prezes ks. F. Przedpeński, sekretarz W. Wojciechowski.

W ziemi kaliskiej:

84) Koło w Kole, prezes J. Zaborowski, sekr. L. Mrożewski.

85) Koło w Koninie, prezes L. Puławski, sekretarz Baeciareli.

86) Koło w Łęczycy, prezes St. Jędrzejewski, sekr. Fr. Obrębski.

87) Koło w Ozorkowie, w pow. łęczyckim, prezes A. Goldberg, sekr. J. Pasiębiński.

88) Koło w Sieradzu, prezes I. Kobierzycki, sekretarz Z. Ignatowicz.

SACHALIN.

Do czasu wojny rosyjsko-japońskiej Sachalin niewielkie budził zainteresowanie. Wyspę tę, jeżeli wspomniano, to tylko dlatego, że służyła za miejsce wygnania dla skazanców; i tego było dość, aby ogół powziął o niej jaknajgorsze mniemanie. Takiegoż zdania był i sam rząd; wydając bowiem znaczne sumy na więzienia, nie zadał sobie nawet trudu zbadania bogactw sachalińskich. Dopiero, gdy po zawarciu traktatu w Portsmouth południowa część wyspy przeszła we władanie Japonii, zaczęto utyskiwać nad jej utratą; wtedy przejrzano po niewczasie, iż przy odrobinie dobrych chęci i przedsiębiorczości, zamiast ostrogu dla wyrzutków, można było stworzyć kolonię kwitnącą i bodaj czy nie największą stację węglową, zasługującą milionami pudów opału potężną marynarkę wschodnią. Pozostawienie odległym kolosalnych bogactw mineralnych świadczy o zupełnym zaniku zmysłu przedsiębiorczego i bezgranicznej apatii sfer rządzących. Skutkiem braku stacji węglowej dla marynarki na Dalekim Wschodzie — byliśmy świadkami katastrofy pod Cuszimą.

A jednak wyspa ta obfituje w liczne źródła naftowe, bogate kopalnie węgla i lasy olbrzymie; a morza, w pobliżu jej brzegów południowych, słynne są z wielkiej mnogości ryb.

Na wybrzeżach wschodnich Sachalinu, od zatoki Nyjskiej do doliny Allas, w pasie, liczącym 400 wiorst długości, wszędzie natrafic można na ślady źródeł naftowych. Już w ósmym dziesiątku przeszłego stulecia tamtejsi mieszkańcy zwrócili na nie uwagę; później badano je w różnych czasach. Przy podziale wyspy większość ziem ropodajnych, wysuniętych na Północ, pozostała w rękach rosyjskich. Analiza chemiczna, dokonana nad ropą naftową, wykazała wysoką jej wartość, wcale nieustępującą wartości źródeł bakińskich. Dotychczasowe zaniedbanie eksploatacji nafty na Sachalinie przypisać należy odosobnieniu wyspy od reszty świata i dążeniom rządu do przeznaczania jej jedynie na osadę karną. Dotąd jeszcze obowiązuje tam nieczem nieumotywowany zakaz dobywania nafty.

W ostatnich czasach poczęto w nafcie sachalińskiej pokładać wielkie nadzieje, tembardziej, że brak jej odczuwa cała Azja Wschodnia, posiadająca niezbyt obfite źródła na wyspie Sumatrze oraz w kilku miejscowościach archipelagu Japońskiego. Wydajność tych źródeł pokrywa zaledwie 15% zapotrzebowania, resztę nafty sprowadzać trzeba z Batumi i New-Yorku. Przyszłość przemysłu nafty sachalińskiej zdaje się być zapewniona, jeżeli zważymy, że obecnie wwoz nafty zagranicznej do Japonii wynosi 90 milionów gallonów, do Chin 200 milionów pudów rocznie. Przestrzeń, dzieląca porty azjatyckie od Sachalinu jest od pięciu do jedenastu razy mniejsza, niż odległość pomiędzy tymi portami a głównymi składami nafty zagranicznej (europejskiej i amerykańskiej). Pud nafty w Kallucie i Bombaju kosztuje przeszło dwa ruble, z tego iwią część potrącić trzeba na koszta przewozu.

Drugim niemniej cennym materiałem opałowym jest węgiel kamienny, zalegający w różnych głębokościach na wybrzeżach zachodnich. Pokłady niektórych gatunków pośrednich leżą w okolicach zatoki Tatarskiej, prawie tuż pod powierzchnią.

Po wojnie, Japonii przypadły w udziale kopalnie węgla w Sartunaj; Rosja zatrzymała pokłady, znajdujące się w pobliżu Aleksandrowska, jako to: kopalnie Dujskie, Włodzimierskie i Mga-czyjskie. Dzieje dobywania węgla na Sachalinie dosadnie charakteryzują gospodarkę tamiecznych władz miejscowych. Pierwsze próby podjęto w roku 1860-ym; robotami kierował zarząd więzenny, i naturalnie, przystąpiono do wydobywania pokładów zwierzchnich, których eksploatacja nie następczała zbyt trudności. Węgiel dobywano jak najgorszy, przytem sortowano go niedbale. Z czasem do eksploatacji kopalni przystąpiło przedsiębiorstwo prywatne, lecz to, zbankrutowawszy, przekazało swe prawa Towarzystwu akcyjnemu, nierozporządzającemu dostateczną ilością gotówki; o udzielaniu zaś nowych koncesji mowy nawet być nie mogło. Nie więc dziwnego, że wobec takich warunków, ilość węgla, dobywanego rocznie nie dosięgała 2½ miliona pudów. Węgiel

sachaliński, nie będąc w stanie pod względem jakościowym konkurować z doskonałym węglem car-diffskim, został, z powodu swej drożyzny, wyrugowany z rynków przez również liche, lecz tańsze gatunki węgla japońskiego.

Nielepiej od kopalni stoi gospodarka leśna. Północna część wyspy przedstawia jedną nieprzebytą puszcę. Dziewicze lasy, nieknięte dotąd toporem, giną bezużytecznie. O ile ich pożar nie strawi, wicher nie wyrwie, to na pniu butwieją. A tymczasem do portów oceanu Spokojnego, do Czyfu, Inkou, Artura i Władywostoku, przychodzą znaczne transporty budulca z dalekiej Szwecji i Kanady. Przy prawidłowej gospodarce leśnej Sachalin mógłby stać wysłać drzewo nie tylko do portów sąsiednich, ale także do dalszych nadmorskich miast chińskich. Zapewne tak będzie w przyszłości, dotąd zanotowano jeden tylko wypadek wywozu drzewa na ląd stały, mianowicie do portu Artura w roku 1903.

Z chwilą, kiedy Japonia została pania wód południowych, połów i handel rybami wyslizgnął się z rąk rosyjskich. Morza u północnych brzegów Sachalinu, pod względem zarybienia, nie mogą się ani równać z taką, naprzykład, zatoką Aniwa.

Okazuje się, że japończycy, dążąc do odzyskania odebranego im przed laty kawałka wyspy, dokładnie zdawali sobie sprawę z bogactwa jej przyrody.

Skupieni na wyspach Nipponkich, z poażdliwoscią spoglądali na sąsiedni Sachalin, spiszanie, przechowującą we wnętrzu swem niewyczerpane zasoby energii. Węgiel i nafta potrzebne im były do poruszania maszyn, do produkowania tanio i sprawnie przedmiotów pożytecznych, lasy do budowy domów i statków parowych, uwożących w kraje zamorskie towary wyprodukowane, wreszcie zatoka Aniwa dla dostarczania milionów pudów ryb, niezbędnych do umierzwienia pól wyjąłowanych. Wraz z wydajnością ziemi wzrosnie i ludność, z pozyskaniem bogactw mineralnych podniesie się dobrobyt kraju. Zawładnąwszy nowymi ziemiami, japończycy nie opuścili rąk bezczynnie, ale niezwłocznie po ratyfikacji traktatu portsmouthskiego ogłosili prawa, zezwalające każdemu na rozpoczęcie prac górniczych.

Tak zakończyły się dzieje Sachalinu, jako wyspy wygnania; wkrótce stanie się on dziedziectwem ludzi przedsiębiorczych i wytrwałych, którzy, wnosząc gmach własnego szczęścia, zetrą ślady, wyciśnięte przez ból i niedolę.

Z CESARSTWA.

Udaremuiony zamach. «Now. Wremia» donosi: Zamach na zgładzenie sądu wojennego w Kronsztadzie w poniedziałek ubiegły odbył się w następujących warunkach: Do lokalu, gdzie zasiadał sąd, podszedł żołnierz piechur, Własow, i poprosił dyżurnego policyjanta o oddanie przyniesionego zawiniątka artylerzysty, znajdującemu się na straży przy więźniach. Na posterunku wejściowym zawiniątko otwarto i okazała się w niem bomba o tak okropnej sile, że w razie udania się zamachu nikt w sali sądowej nie zostałby żywy. Aresztowany Własow przyznał się, że bomba była przeznaczona na zgładzenie składu sądu. Żołnierz ze straży miał ją wręczyć jednemu z więźniów podsądnych, który miał bombę rzucić pod stół sędziowski. Własowowi pocisk wręczyli mężczyzna i kobieta. Pod wskazanym adresem aresztowano Tarbitowicza i Benedyktowa, którzy w przeddzień, w niedzielę, przywieźli bombę do Petersburga. Z listów skonfiskowanych dowiedziano się o całej organizacji rozgałęzionej i mającej na celu mścić się na sędziach wojennych za wydane wyroki.

Samobójstwo ks. Meszczerzkiego. Według informacji «Now. Wr.» w pociągu pociągowym kolei nikolajewskiej zastrzelił się ks. Meszczerzki, jadący do majątku swego w towarzystwie ordynansa oraz syna, oficera gwardyi. Podczas kontrolowania biletów ks. Meszczerzki prosił nadkonduktora, ażeby przeszedł go z ordynansem do przedziału klasy I ej, ponieważ w przedziale z tyłu siedzą trzej rewolucyoniści. Prośby tej nie uwzględniono. Wkrótce w miejscu następowem rozległy się dwa strzały. Po wylamaniu drzwi znaleziono zwłoki ks. Meszczerzkiego z dwiema kulami w głowie. Samobójca pozosta-

wił ordynansowi bilet wizytowy z napisem: «Rewolucjonistom nie ujdzie».

Nadużycie. «Oko» donosi, że w Moskwie rewidz w domu wychowczym wykryła roztrwonienie 400,000 rb.

Tragedya rodzinna. „Odesskij Listok” przynosi o krwawej tragedji rodzinnej następujące szczegóły:

W przystępie gniewu hr. Marchocki zabił żonę swoją, Helenę, i dwie starsze córki, uczennice gimnazjum Widyńskiej w Odessie. Ofiar tych byłoby jeszcze więcej, ale zdołano już hrabiego rozbroić.

Przed wielu laty, kiedy hr. Marchocki był jeszcze studentem, ożenił się z młodą panią, stojącą znacznie niżej od niego wychowaniem i urodzeniem. Chociaż hr. Marchoccy mieli z sobą aż siedmiorgo dzieci, pożyte ich nie należało do rozkosznych—klótnie i awantury w rodzinie trwały całemi latami.

W ostatnich czasach zwłaszcza osobliwie ciążyło hrabiemu jego położenie i porzuciwszy dobrą swoją w pobliżu stacyi Wygoda, przeniósł się do Odessy, gdzie zamieszkał w domu p. Marmarino przy ul. Nieżyńskiej, ale tylko z tymi członkami rodziny swojej, którzy byli jego ulubieńcami.

Przed kilku dniami hr. Marchocki zabrał dzieci swoje z Odessy i wyjechał znow do majątku. Ale tutaj, w poniedziałek ubiegły, podczas śniadania, hr. Marchocki znow pokłócił się z żoną. Sprzeczką ich przybrała ostry charakter. Rozdrażniony do najwyższego stopnia, hr. Marchocki wpadł do swojego gabinetu, chwycił strzelbę i zaczął strzelać do żony. Stojące obok matki dwie córki, w strachu śmiertelnym i przerażeniu, broniąc jej, rzuciły się na ojca. Ten jednak bez wahania dał szereg wystrzałów i zabił na miejscu najpierw żonę, a potem obie córki.

Zupełnie pomieszany, hr. Scibor-Marchocki strzelał dalej, ale przez nadbiegłych blizkich i domowników został rozbrojony.

We dworze wszczęto alarm, przypuszczając, że zabite można jeszcze ocucić, że one są tylko postrzelone, w stanie nieprzytomnym, pozostałe dzieci rozeszły całą służbę po lekarzy. Ale kiedy w kilka godzin później dopiero udało się sprowadzić jednego lekarza kolejowego ze stacyi Wygoda—mógł on już stwierdzić zgon z powodu ran, odniesionych przez nieszczęśliwe ofiary.

Tymczasem we dworze działy się nieprawdopodobnie tragiczne sceny. Pozostałe przy życiu dzieci otoczyły ciepłe jeszcze zwłoki matki i obssypywały je pocałunkami. Sam hr. Marchocki, oholnawszy nieco i przekonawszy się, że wszystkie trzy są martwe, był bliski obłąkania. Krzyki, jęki i szlochy przepełniały dom atmosferą okropnego żalu.

O wypadku zawiadomiono niezwłocznie władze sądowe, i do dóbr hr. Scibor-Marchockiego wyjechali niezwłocznie z Odessy sędzia śledczy, lekarz powiatowy i władze policyjne.

Hrabia Karol Scibor-Marchocki liczył lat 45. Ukończył on wydział prawny i odtąd pracował ciągle w ministerjum sprawiedliwości na różnych stanowiskach. Był podprokuratorem, sędzią pokoju w gub. besarabskiej, a w końcu zaliczono go do grona adwokatów przysięgłych, ale praktyką zajmował się bardzo mało.

Rodzinę hr. Marchockiego prawdziwie przesładuje jakieś fatum. Niedawno, w r. z., syn jego, skacząc w ogrodzie, nie chcący wystrzelił i zabił na miejscu małą siostrę.

Do Wygody podążył obecnie brat Karola hr. Marchockiego, Aleksander. W ostatnich czasach, jak zeznają znajomi, sprawca potrójnego morderstwa okazywał stan anormalny.

Mózg, czy mięśnie?

„Kuryer Warszawski” porusza ważną sprawę z uposzczenia inteligencji. Oto, co o niej pisze: «Tak zw. „przeszacowanie wartości” przyniosło nam niezmiernie ciekawe zjawisko ze społecznego punktu widzenia: zmniejszenia wartości pracy umysłowej w porównaniu z fizyczną. Fakt to tak znamienity i ciekawy, że należy poświęcić mu nieco uwagi i bliżej zastanowić się nad przyczynami i skutkami.

Już przed owym początkiem „przeszacowania wartości pracy”, t. j. przed styczniem 1905

r., praca umysłowa nie popłacała u nas, nigdy bowiem podaż nie odpowiadała popytowi, ale była stale niższa.

Stąd też nauczyciel lub literat zarabiał częstokroć mniej od przeciętnego rzemieślnika i t. d.

Przyczyny tkwiły w części w tem, że uczone nie mogli spożytkować swych wiadomości na polu właściwym, w uniwersytecie lub uczelniach wyższych, zdolny urzędnik w służbie rządowej, wszelkie bowiem posady wyższe w kraju, a nawet wiele niższych były dla Polaków niedostępne.

W części jednak znacznej zależały od niskiej wogóle kultury w kraju, skutkiem czego książka mogła się rozejść w bardzo ograniczonej liczbie egzemplarzy, co znow obniżało honorarium; liczba leczących się nie odpowiadała liczbie chorych, procesujący się często skutkiem ciemnoty wpadali w ręce pokątnych doradców; liczba szkół była zbyt mała, aby dać pole do pracy nauczycielom i t. p.

Stąd powstała olbrzymia hiperprodukcja inteligencji, źle płatnej lub mało zarabiającej.

Tymczasem rozkwit przemysłu i handlu w ostatnich dziesiątkach zeszłego stulecia powołał do pracy całe zastępy robotników oderwanych od roli i wprzął je w taczki pracy fabrycznej. I tu, oczywiście, częstokroć skutkiem podaży nadmiernej i podrożenia produktów spożywczych, robotnik nie zarabiał na swoje skromne utrzymanie, nie w tym jednak cierpiał stopniu, co przeciętny inteligent.

Weźmy dla ilustracyi kilka przykładów z życia. Podsekretarz sądu okręgowego otrzymuje na czysto pensyi rocznej 540 rub. za minimum 8 godzin pracy, czyli średnio 20 kop. za godzinę, gdy zwykły czeladnik murarski zarabiał po 20 kop.; pierwszy, aby uzyskać posadę, musiał skończyć gimnazjum i uniwersytet, czyli zużytkować na to 12 lat ciężkiej pracy i włożyć kapitał z samych opłat szkolnych i książek około 2,000 rub., drugi — terminować 5 lat za ledwie.

Tłómacz z języków obcych otrzymywał średnio 5 do 10 rub. za arkusz druku, zecerzy składający tę pracę 5 rub. 50 kop. do 7 rub.; pierwszy musi posiadać znajomość 2 języków i wykształcenie odpowiednie, drugi terminuje 3 do 4 lat i w czasie terminu jest płatny.

Lekarz przeciętny, zarabiając 2,000 rub., po odtrąceniu wydatków na mieszkanie i lokomocyę, zarabia właściwie 1,200 rub. rocznie, daje 20% co najmniej pracy darmo w szpitalu i lecznicach, nie ma ani dnia ani nocy spokojnej i narażony jest stale na niebezpieczeństwo zarażenia się od chorych, gdy przeciętny czeladnik kotlarski przy 10-godzinnym dniu pracy, spokojnych nocach itd., zarabia średnio 3 do 4 rub. dziennie, czyli 1,000 do 1,200 rub. rocznie.

Płatnik w jednym z najpoważniejszych banków po kilkunastu latach pracy za 8—10 godzin pracy wyczerpującej i odpowiedzialnej otrzymuje 60 rb. miesięcznie, gdy woźny w tejże instytucyi najmniej 35 do 45 rb. miesięcznie.

Nauczycielka domowa w domu średnio zamożnym otrzymuje prócz utrzymania 120 do 150 rb. rocznie; służąca zaś w tym samym domu co najmniej 84 rb. rocznie, a z dochodami do 100 rb. i więcej.

Przeciętny inżynier młody zaczyna po 13-tu latach pracy od 40 rb. miesięcznie i dochodzi po 3—4 latach do 75 rb., a jak widzieliśmy, kotlarz pensyą taką nie zadowoliliby się zgola.

Rządca domu średniego w Warszawie za prowadzenie meldunków i inkaso komornego bierze 15—20 rb. miesięcznie, stróż zaś tego samego domu prócz mieszkania 10—20 rb. miesięcznie, oraz dochody od lokatorów, wynoszące przynajmniej pół pensyi.

Sądźmy, że dość przykładów powyższych, aby dowieść, że praca umysłowa już dawniej była u nas ceniona niżej stosunkowo od fizycznej. Dziś stosunek ten pogorszył się na niekorzyść pracy umysłowej.

To też w przeważnej części inteligencja cierpiła nędzę tem dotkliwszą, że okraszona pozorami dobrego bytu, tem gorszą, że od nauczyciela, nauczycielki, urzędnika, lekarza, literata, wymagano i odpowiedniego ubrania, i pewnej ofiarności na cele publiczne i t. p., czego nikt dotychczas nie wymagał od robotnika.

Przewartościowanie pracy odbyło się głównie na korzyść pracy fizycznej. W Warszawie robotnicy fabryczni uzyskali od 20—25% podwyżki przy skróceniu dnia roboczego o 2 godziny, co razem wynosi 28—43%.

Tak gwałtowna, w ciągu 1½ roku uzyskana, podwyżka spowodowała przedewszystkiem zdrożenie artykułów pierwszej potrzeby i ogólne przesilenie ekonomiczne, które ciężarem swym legło nie tylko na warstwie robotniczej, ale na wszystkich.

Nikt w zawodach t. zw. wolnych nie zyskał na «przewartościowaniu» pracy, wszyscy natomiast stracili. I nie tylko skutkiem podrożenia artykułów pierwszej potrzeby, ale również skutkiem zmniejszenia zarobków. Rejenci stracili od 25—30% swoich zarobków, tyleż adwokaci, lekarze od 30—50%, wielu inżynierów i kupców straciło zupełnie zarobki i t. d. A ponieważ była to warstwa ludzi najwięcej dających zarobków licznym pomocnikom i wytwórcom, i ci również na tem przewartościowaniu stracili niemało. A cóż mówić o aktorach, którzy od kilku miesięcy nie otrzymują pensyi, o literatach, którzy dziś mogą mieć zarobek tylko z dziennikarstwa, o artystach, których prac nie ma kto dziś kupować...

Cała więc inteligencja kraju, nie kapitałści, lecz wyrobniicy myśli, straciła na kryzysie ekonomicznym najwięcej.

A gdyby szara masa robocza zarobiła naprawdę, lżej byłoby znieść ten kryzys, ale i tu tysiące ludzi straciły zarobek, a reszta wobec równoległego zdrożenia wszelkich artykułów: mięsa i chleba, butów i ubrania i t. d., nie poprawiła bynajmniej sobie bytu w stosunku do olbrzymiej podwyżki.

W każdym jednak razie praca fizyczna wywalczyła sobie wyższość, praca zaś umysłowa poniosła straty niepowetowane.

Fakt ten świadczy smutno o czasach obecnych, świadczy o zaniku poszanowania pracy umysłowej, która jest przecież dźwignią postępu. Najzdolniejszy robotnik nic nie zdziała, jeśli nie będzie miał maszyn obmyślonych przez inżyniera, najlepszy mularz nie wystawi domu bez planu i kierunku budowniczego, najlepszy rzemieślnik nie może sam leczyć się, ani spraw prowadzić, bo ręka, którą nie kieruje mózg, nie wykona najdrobniejszej czynności.

Nie chcą tego zrozumieć ci, którzy każdego wyrobniaka myśli uważają za pasorzyta społecznego i na piedestale społecznym postawili tylko robotnika, pracującego fizycznie, jemu oddając hołdy i wmawiając w niego, że jest jedyną klasą społeczną, dla której wszystko istnieje.

Zła mu przez to wyświadczyli przysługę, podporządkowując bowiem jemu interesy całego społeczeństwa, sprowadzili te objawy siły brutalnej, zaniku pojęć moralnych, jakich jesteśmy świadkami.

Dla wielu robotników, kto nie chodzi w binzce robotniczej jest burzujem, pasorzytem, zasługującym na wydziedziczenie, ze wszystkich owoców pracy; na tem tle mamy coraz to pogłębiającą się nienawiść klasową, zwróconą nie tylko przeciw kapitalistom, bo tych mamy mało, ale wogóle całej inteligencji.

A inteligencja ta maleje wciąż, zubożała, zminoryzowana przez pracę fizyczną.

Ocknąć się dziś należy, zastanowić nad następstwami, które niwelacja ta przyniesie. Będą one różne dla kraju, bo w ustroju społecznym powinna panować pomiędzy jego organami—równowaga i harmonia.»

Widmo olbrzymiego strejku w Europie.

Nad państwami Europy środkowej zawisło groźne niebezpieczeństwo w postaci strejku o rozmiarach dotąd niebywałych. Tak zwana «komisya siedmiu» w której skład wchodzi przedstawiciele wszystkich wielkich organizacyi robotników górniczych w Prusach, wystosowała do właścicieli kopalni żądanie podwyższenia zarobku robotników o 15 proc., równocześnie domagając się zniesienia t. zw. «czarnych list». Te «czarne listy» są zmorą, trapiącą od dawna górników, zapisany bowiem na nich robotnik stanowczo nigdzie nie bywa przyjmowany.

Żądanie «komisji siedmiu» postawione zostało krótko, ale dobitnie. Jeżeli do dnia 25 b. m. nie nastąpi zgoda właścicieli, wszystkie kopalnie staną równocześnie. Ażeby zaś strejkowi nadać siłę odpowiednią, komisya zwróciła się o poparcie do związków górniczych w Anglii, Francji, Belgii i Austrii, i jest pewna, że to popar-

cie uzyska. W takim razie z braku węgla musiałyby stanąć wszystkie fabryki w Europie środkowej.

Dla społeczeństwa polskiego sprawa ta ma poważne znaczenie. Ilość polaków, zajętych w górnictwie samych tylko Niemiec obliczają na 150 tys., w Austrii zaś jest co najmniej 30 tys. Wraz z rodzinami w strejku wzięłoby udział około pół miliona polaków. Dla tej masy istnieją jednak tylko dwie organizacje polskie, co zaś smutniejsze jeszcze, to, że kasy tych organizacji rozporządzają tak niewielkimi środkami, iż przy dłuższym trwaniu strejku do domów górników polskich musiałaby wkroczyć nędza. Dlatego też prasa polska na Szląsku już teraz wzywa do gromadzenia zasobów pieniężnych z powodu wybuchnięcia strejku.

W komisji siedmiu, która w tym razie jest potęgą, zasiada dwóch polaków: b. poseł szląski, Królik i górnik z Westfalii, Sośnicki.

Sprawa tego bezrobocia obchodzi bezpośrednio Łódź, która sprowadza znaczną ilość węgla ze Szląska.

Wszystkim, którzy w dniu 14 b. m. oddali ostatnią przysługę przez odprowadzenie na miejsce wieczne spoczynku drogiem nam zwłok
ś. p. ANTONIEGO KARDYNIEGO,
 a w szczególności duchowieństwu z parafii Ghojny i tym, którzy pospieszyli z jakakolwiek pomocą, składa z głębi żołądka serce stokrotne „Bóg zapłać”
 Stroskana **Redzina.**

Dnia 20 b. m. o godz. 10^{1/2}, rano grono aniołów powiększył ukochany nasz synek
ś. p. Zygmunt Dominik Zdybicki,
 przeżywszy lat 3 i trzy miesiące. Wyprowadzenie drogiem nam zwłok nastąpił dnia 21 b. m. o g. 4-ej pp. z domu przy ul. Pąpskiej 71. Na smutny ten obrząd zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół w nientulonym żalu pozostali **Rodzice.**

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 19 października. W r. b. do dnia 14 września dochodów zwyczajnych państwa wpłynęło 1,411 milionów, t. j. o 118 milionów więcej, niż w r. z., w tej sumie z kolei skarbowych wpłynęło 366 milionów, o 29 milionów więcej, niż w roku zeszłym.

Petersburg, 19-go października. Opracowane przez ministerium handlu, celem wniesienia do Dumy państwowej, projekty prawa w sprawie robotniczej będą wkrótce oddane do rozpoznawania komisji, złożonej z przedstawicieli zarządów i przemysłu.

Minister oświaty wyjednywa kredyty na urządzenie w okręgach naukowych, przy trzech seminariach nauczycielskich, kursów pracy ręcznej, gospodarstwa wiejskiego i sztuk graficznych.

Petersburg, 19 października. Osobny wydział izby sądowej zatwierdził wyrok w sprawie redaktora «Rusi», Suworina, znanego za winnego dyfamacji i skazanego na 150 rubli kary za wydrukowanie listu, jakoby komisarz cyrkulu spasskiego wyrwał z rąk nabywcy numer dziennika «Nasza żizń».

Petersburg, 19 października. Petersburski sąd okręgowy skazał redaktora Kowalewskiego i Waniukowa, oskarżonych o obrażenie wojska rosyjskiego, na dwa tygodnie aresztu przy więzieniu.

Moskwa, 19 października. W przepelnionym audytorium rektor przed wykładem powiedział:

„Uniwersytetowi groziło niebezpieczeństwo zmniejszenia praw autonomicznych. Udało się mu do tej pory zapobiedz, ale jeszcze ono nie zupełnie usunięte. Przyczyną niebezpieczeństwa było to, że z uniwersytetu korzystano dla celów, nie mających nie wspólnego z nauką. Udało się utrzymać go, jako akademię, ale nie będziemy w możności utrzymać go, jako klub polityczny, gdyż nie uznajemy tego za potrzebne. My zawsze walczyliśmy z tym stanem. Uniwersytet może istnieć tylko wtedy, kiedy będzie służył przeznaczeniu zasadniczemu; jeżeli będzie służył do innych celów, utrzymać go nie będziemy umieli. Niebezpieczeństwo leży w charakterze zgromadzeń uniwersyteckich, w rezolucjach, przez nie uchwalnych, oraz w tem, że niektóre grupy, znajdujące się poza u-

niwersytetem, używają go do swoich celów. Mniemamy, że żadna partya nie ma prawa moralnego do korzystania z uniwersytetu, ani narażania go na niebezpieczeństwo zamknięcia. Czy mają się rozpocząć zajęcia akademickie w uniwersytecie, czy też ma on nie istnieć?”

Samara, 19 października. Mgły zastąpiły burze śniegowe. Parostatki w nocy przerywają ruch. Z Astrachania przybył parowiec z 36-godzinnem opóźnieniem. O parostatkach, które odplynęły, nie ma wiadomości.

Tula, 19-go października. We wsi Ananskoje w powiecie tuskim spaliło się 30 osad włościańskich.

Saratów, 19 października. W nocy na ulicy Niemieckiej zrabowano z magazynu Kosowa wyrobów złotych i srebrnych za rh. 4,500. Na stacji Bałaszew dokonano napadu na pociąg towarowy. Wylamano i zrabowano 18 wagonów.

Saratów, 19 października. Spaliła się fabryka papieru Tichomirowów. Straty 250,000 rb.

Wologda, 19 października. Na wysłany przez wologodzkie zgromadzenie powiatowe ziemskie telegram do Stołypina, z powodu zamachu, otrzymano następującą odpowiedź:

„Dziękuję serdecznie za pozdrowienie. Cieszę się, że zgromadzenie powiatowe tak dobrze zrozumiało, że rząd walczy przeciw gwałtom w imię niezbędnych reform, zapowiedzianych przez Monarchę”.

Sewastopol, 19 października. Prokurator sądu wojennego morskowego, Ronżyn, otrzymał już nowy materiał, zgromadzony przez komisję śledczą w sprawie powstania wojskowego w listopadzie, zamiast skradzionych dokumentów śledczych, i w tych dniach odda go sądowi. Akt oskarżenia pozostanie ten sam. Dodano cztery nowe akta przeciw czterem podsądnym, którzy umknęli, ale zostali aresztowani.

Charków, 19 października. Wczoraj niejaki Polański przyniósł do sklepu kosz z wyrobami pirotechnicznymi. Kiedy Polański zaczął wyjmować pukawki, jedna z nich wybuchła. Polański silnie poraniony. W sklepie rozbite półki z towarami. Po rewizji w sklepie znaleziono paczki z nabojami do karabinów.

Twer, 19 października. Aresztowano dwóch zabójców poborców akeyzowych Kondratjewa i Hermanowa.

Dźuifa, 19 października. Wczoraj o północy w herbaciarni w Dźuifie z przyczyny niewiadomej nastąpił wybuch. Przypuszczają, że eksplodował dynamit. W herbaciarni mieszkali, oprócz gospodarza, robotnicy kolejowi, którzy rozsadzali skały przy linii kolejowej. Skutkiem wybuchu, zabity gospodarz.

Wiedeń, 19 października. Sprawa dymisji hr. Gołuchowskiego zaostrza się, widocznie, coraz bardziej. Prasa wypowiada z tego powodu zapatrywania najrozmaitsze. Wskutek wczorajszej dwugodzinnej audyencji Gołuchowskiego u cesarza, dziennik praski „Bohemia” zapewnia, że hrabia podał już cesarzowi prośbę o dymisyę.

Paryż, 19 października. Wszystkie stronnictwa republikańskie wyrażają jednomyślnie życzenie, aby Bourgeois pozostał nadal ministrem spraw zagranicznych. Nawet socjalistyczna „Humanité” oświadcza, że obecność Bourgeois w nowym gabinecie będzie rękodzielną pokojem. Wątpliwem jest jednak, aby Bourgeois zechciał należeć do gabinetu, którego prezesem będzie Clemenceau. W kołach politycznych twierdzą, że zmiana gabinetu nie wpłynie na politykę zagraniczną Francji, której podstawą jest przymierze z Rosją.

Paryż, 19 października. Hr. Witte zmienił zamiar wyjechania z Paryża do Petersburga w końcu października st. st., zmuszony jest bowiem pozostać dłużej w stolicy Francji z powodu przeziębienia, które przeszkodziło mu dokończyć kuracji niezbędnej po operacji.

Londyn, 19 października. Deputacja angielskich i irlandzkich subjektów handlowych zwróciła się do sekretarza stanu ministerium spraw zagranicznych z żądaniem ustanowienia godziny zamknięcia wszystkich zakładów handlowych, zapewnienia pracownikom odpoczynku tygodniowego, ograniczenia godzin pracy do 60 tygodniowo. Sekretarz odpowiedział deputacji odmownie.

Londyn, 19 października. W szwalniach pulkowych zastrejkowało 1,100 szwaczek. Bezrobocie wywołane jest przez obniżenie wynagrodzenia.

Firmingham, 19 października. Właściciele

tutejszych fabryk broni zaprotestowali przeciwko rozporządzeniu rządu, zabraniającemu wywozu broni do Indyi. Rozporządzenie to dotyczy także broni myśliwskiej.

(Patrz stronę 4-a).

Skrzynka do listów.

— 8 —

Szanowny Paule Redaktorze!

Racz Szan. Redaktorze nie odmówić mi łaskawego umieszczenia w pocztyźnie Twam piśmie kilku słów o broni najniebezpieczniejszej szarpanej opinii.

Wobec tendencyjnie w ostatnich dniach rozpuszczanej wśród pracowników drogi żel. fabr. Łódzkiej niegodziwej plotki, jakoby ja wraz z kilku b. delegatami od pracowników złożył miał jakąś piśmienną deklarację zarządowi drogi, niekorzystną dla tych ostatnich, niniejszem oświadczam, że plotka ta jest wierulnym fałszem, jest obliczoną na wywołanie rozłamu między urzędnikami a niższą służbą kolejową przez nieliczną garstkę i u nas, niestety, znajdujących się, wyzutykch z wszelkiej uczciwości warchołów.

Ani ja sam lub z kimkolwiek, nigdy nikomu z władz kolejowych żadnej deklaracji nie tylko piśmiennej, lecz nawet ustnej nie składałem, choćby tylko z tej przyczyny, że nigdy przez ogół do czegoś podobnego poważnym nie byłem.

Składanie jakiegokolwiek deklaracji w imieniu ogółu pracowników wobec naszego zarządu, nawet przy przypuszczalnym posiadaniu nieograniczonej plenipotencji, uważałbym za krok wysoce nierozważny i nierozsądny.

Racz przyjąć przy tej sposobności Szan. Redaktorze wyrazy rzetelnego szacunku i uznania, z jakimi pozostaję

śluga

Aleksander Idzikowski
 Sekretarz wydziału ruchu dr. z. fabr. Łódz.

Tylko 13 przedstawień.

TEATR APOLLO.

Towarzystwo artystów opery włoskiej pod dyrekcją
B-ci Gonsalez.

W niedzielę dn. 21 października 1906 r.

Rycerskość wieśniacza

(Cavaleria rusticana)

opera w 1 akcie P. Mascagniego

i Pajace

opera w 2 aktach Leoncavallo.

W poniedziałek d. 22 października 1906 r.

Cyrułik sewilski opera 3 akt. Rosiniego.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Bilety sprzedaje się w kasie teatru Apollo.

WUK MIJAŁOWICZ.

DO KRWAWEJ NOCY...

Powieść w 5-iu tomach, osnuta na tle rewolucji serbskiej, ozdobiona licznymi rysunkami, opuściła prasę.

Cena księgarska za 5 tomów rb. 3. Prenumeratory „Rozwoju” mogą ją nabywać w Administracji naszego pisma

po 1 rub. 25 kop. za całość.

do dnia 1-go listopada 1906 roku. Po upływie tego terminu powieść zostanie oddana do handlu księgarskiego.

Prenumeratory nasi mogą nabywać powieść tomami, wnosząc 50 kop. do Administracji za tom 1-szy i ostatni.

Administracja.

MLEKO 1917-r

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w butelczkach porcjowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ich m.

№ 2 " " " " " 6 " "

№ 3 " " " " " 9 " "

nirozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczone we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielnia 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stron.

Różni podrzędni fabrykanci świec stearynowych w Królestwie podrabiają naszą firmę na etykietach lub, nalepiając etykiety z własną firmą, nadają takowym wyraźne podobieństwo do naszych i wprowadzają tym sposobem Sz. Konsumentów w błąd. Rzeczeni podrabiacze produkują nadto nadzwyczajnie lichy gatunek świec, wyrządzając nam tem samem dwojaką krzywdę. Ostrzegamy ich tedy, że wystąpimy przeciwko nim na właściwą drogę, jeśli nadal trudać się będą podrabianiem, względnie naśladowaniem naszej firmy.

Nasze świece stearynowe sprzedaje nasz Główny Reprezentant na Królestwo Polskie i okolice
p. Jakób Serejski, Warszawa, ul. Długa nr. 18.

ANONIMOWE TOWARZYSTWO ODESKIEJ
FABRYKI STEARYNY W ODESIE. 1276-8-8

SZKOŁA PRYWATNA z 5-cio letnim kursem
pod firmą „St Thomas”, obecnie jest prowadzoną przez

Zrzeszenie nauczycieli

bez zysków materialnych pod kierunkiem T. MARKIEWICZA. Kursa wieczorowe dla dorosłych. Przygotowuje na świadectwa nauczycielskie, aptekarskie i inne. Zapis codziennie. **Ul. Spycerowa № 34.** 1440-3-3

Piotrkowska № 81

Podaję do wiadomości W. W. P. P., że otrzymany świeży transport wełnianych materiałów na

KOSTYUMY I SUKNIE

również gładkie wełny czarne i kolorowe oraz sukna, flanela gładkie i w desenie i różne

RESZTKI,

wszystko w najlepszych gatunkach, sprzedaje po cenach

mader niskich.

Z uszanowaniem **L. Friedberg,**
PIOTRKOWSKA 81, I-sze piętro, oficyna poprzeczna. 1484-3-1

Lódzkie Biuro

KONSTRUKCYJNO-TECHNICZNE SCHOENEICH i PALASZEWSKI, inżynierowie

Biuro i fabryka ul. Pańska 46/48.

Przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych:

Stropy syst. Visintiniego (gotowe na składzie), Pulfera, Viktoria i inne. Dźwigary, Filary, Szedy własnej konstrukcji, Dachy, Kopuły, Schody, Ścianki, Kesony, Zbiorniki, Silosy, Kominy, Mosty, Przewaly, Upusty, Fundamenty i całkowite budynki żelazno-betonowe.

Fabryka wyrobów betonowych: Rury cementowe zwykłe i uzbrojone, Cembrowiny, Rynny, Płyty chodnikowe i t. p. 1059 13-13

Kanalizacja, Wodociągi i urządzenia sanitarne.

Niezawodny środek domowy

od reumatyzmu i łamania

KOTWICZNY

Pain-Expeler

Chem. farmac. fabr.

F. Ad. RICHTER i C-o

w Rudolstadtzie, 1006-10-0

Filia w Rosji—St. Petersburg, ul. Mikołajewska 16.

Sprzedaję we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Broszury wydaje się na żądanie bezpłatnie

Przedstawiciel na Łódź i okolice

P. Królikowski

Skład apteczny, Łódź, Piotrkowska 124. Telefon 847.

!!!TANDETA!!!

Nie warto kupować gotowej
garderoby damskiej.

Polecamy magazyn kostyumów spacerowych, okryć, futer damskich Drabikowskiego, Piotrkowska № 163. Roboty wykonywa z własnych i powierzonych materiałów, stosując się ściśle do mody.

Ceny przystępne. 1470-6-2

Sprzedam zaraz lub wydzierżawię

FOLWARK

około 5 cin włók z ogrodem, łąkami, stawem. Letnie mieszkania. Blisko koleli, pod Łodzią. Kompletnie urządzone. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1443-3-3

Bardzo korzystny interes!

Jest do wydzierżawienia w odległości 3 wiorst od Łodzi majątek ziemski, rozległości 7 włók ziemi w kulturze, dom mieszkalny i budynki gospodarskie w dobrym stanie, inwentarz ruchomy i martwy do nabycia na miejscu. Wiadomość w adm. „Rozwoju” pod lit. A. Z. 1476-3-1

Jeden lub dwa elegancko umeblowane

pokoje

z osobnym wejściem i usługą są zaraz lub od pierwszego do wynajęcia. Ulica NOWO-TARGOWA 5 m. 6. 1483-3-1



Nadszedł świeży transport

kanarków

z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w Hotelu Rzymiński, ul. Mikołajewska № 53.

H. Breitenstein z Hercu. 1497-2-1

Karczma Przygoń

potrzebuje Sprzedawcy

od N. Roku, wiadomość u właściciela. 1477-4-1

„La Saison“

magazyn sukien i kostyumów damskich przeniesiony na ul. **Andrzeja II.** 1434-3-3

Najlepszy środek

maso

OD KATARU

Bracia **A. i L. HAKKEL**

znajduje się we wszystkich składach aptecznych.

Główny skład: Petersburg, apteka Puszkina, ul. Puszkina 9. 1417-10-5

Nauczyciel pedagog z uniwersyteckim wykształceniem, długoletnią praktyką i doskonałymi świadectwami poszukuje dobrze płatnych lekcji pojedynczych lub zbiorowych. Mikołajewska nr. 27 m. 6, St. M. 1445-3-3

20000 róż

niskich drzew szczepionych w korzeniach w najlepszych gatunkach, które nadają się do pędzenia, do sprzedania. Wiadomość Wizner w Karolewie pod Łodzią. 1458-3-3

Przyjmuję nadrobienie pańszach, Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.A.) Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycielki wysoko wykształcone posiadające gruntownie obce języki, muzykę, freblówki, bony cadozożenki. 2305-10-6

AA) Nauczycielki, bony, freblówki różnej narodowości, gospodynie, pisarze prewentowi. znają posady. Biuro „Praca”. Piotrkowska 119. 2326-6-3

A) Lekcje muzyki na własnym fortepianie udzielam. Składowa 13 m. 5. 2329-6-3esp

A) Leonard Suchowski korektor fortepianów przyjmuje strojenia i reparacje. Piotrkowska 183. 2297-5-3

A. Stajnia do wynajęcia. Mikołajewska nr. 6, stróż wskaże. 2371-5-2

Bez szczerki! Froterka ogólnie znana Kołowskiego, półysk loszrzany za portarcem sukmem. Dostać można w sklepie kwiatów sztucznych p. Aleksandry Woelfle, Piotrkowska 105, oraz u Wandy Dietrich—Wólczańska 112 m. 8. 2269-6-6

Gustaw Szamowski, Łódź, Konstantynowska 5. Owies, marchew, otręby, siano, słoma, makuchy i wszelkie gatunki zboża i nasion. 2380-3pel

Jamnik półroczny czarny, bardzo mały. Najczystszej angielskiej rasy, jest do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 199 m. 12. 2377-1

Kupię konta bez wad niedrogo, także resorkę używaną, dobra. Makowski, Składowa 13. 2328-2-2es

Małżeństwo bezdzietne z dobrmi świadectwami poszukuje służby za kucharkę i lokaja. Wiadomość Piotrkowska 46, u Krawczyka. 2350-3-3

Maszynę Singera pierścieniową prawie nową tanio sprzedam. Przejazd 51-28. 2375-3-1

Maszyna Singera pierścieniowa mało używana i maszyna pięknie szyjąca za 18 rubli. Dzielna 28-2. 2376-4-1

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r-43

Niemiecka konwersacyja Do kompletu praktycznej i teoretycznej nauki języka niemieckiego mogą się przyłączyć 2-3 osoby. Cena 3 rb. miesięcznie. Wಿದzewska 104, Zalewska. 2307-3wcs3

Obiady prywatne, całonocne utrzymanie z mieszkaniem lub bez u osoby samotnej, w każdym czasie; cisza i spokój zapewniony. Karola nr. 7 m. 3, oficyna, od 10-ej do 2-jej. 2356-2-1

Obiady prywatne, higieniczne po 50 kop. Ulica Nawrot 8, Plichłowska. 2128-40ss-10

Obiady zdrowe, smaczne w domu prywatnym. Piotrkowska 200 m. 18. 2341-6ss-3

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje zajęcia do zarządu domem lub do zajęcia się dziećmi. Wiadomość ulica Przejazd nr. 32 m. 3. 2266-333

Okazyjnie, w dobrym stanie meble z pokoju jadalnego do sprzedania. Piotrkowska nr. 120 II piętro drzwi 3, oglądać można rano od 10 do 12 w południe. 2473-3-1

Potrzebne staniczarki i uczeniec. Piotrkowska 121, Matuszewska. 2365-3-3

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszcakiewicza, Piotrkowska 94 m. 2. 2289-12-6

Panienska z dobrem świadectwem poszukuje miejsca kasyerki lub ekspedientki. Andrzeja nr. 53, sklep kolonialny. 2369-3-2

Pokój frontowy dobrze umeblowany, dla jednej lub dwóch osób, w każdym czasie do wynajęcia, na żądanie może być ze stołowaniem. Pańska 11 m. 22. 2378-3ps1

Potrzebna asilewczynka od lat 12 do 14, Mikołajewska nr. 59 m. 48. J. Polonowski. 2379-1

Pianino zagraniczne nowe i fortepian używany tanio sprzedam. Wಿದzewska nr. 106 m. 1. 2384-1

Plac do sprzedania niebywale tanio, bo po 17 rb. próż kwadratowy, blisko ul. Brzezińskiej, 124 lokale długi i 40 szerek, front na dwie ulice; część pieniędzy może pozostać na hypotecę. Wiadomość ul. Brzezińska nr. 42 u rzadcy. 2832-2-1

Potrzebny zaraz subjekt felczerski. Ul. Brzezińska nr. 42. 2383-1

Potrzebne mieszkania po 2, 3, 4 pokoje i kuchnia z wygodami. Kantor „Pomoc”, Przejazd 14. 2358-3-3

Pokój zaraz do wynajęcia z meblami lub bez. Dzielna nr. 31 mieszkania 6. 2349-3ps-3

Przyślakala się koza. Odebrać można na Piotrkowskiej № 189 m. 4. 2368-2-2

Sprzedam garnitur pluszem kryty, tremo, tonletę. Wಿದzewska 187 m. 14. 2370-3-1

Wynajem pianin i fortepianów. Łódź, ulica Piotrkowska 131, u Franciszka Jaśkiewicza. 2381-2-1

Uczeniec do szycia maszynowego potrzebna. Będzie wktótce płatna. Ul. Długa 103 mieszkania 4. 2367-4sc2

Z powodu wyjazdu sprzedaję tanio całkowite urządzenie pokoju sypialnego, pokoju jadalnego i kuchni oraz odnajmę mieszkanie. Wiadomość Przejazd nr. 14, Aurbach. 2351-3-3

Zaginal paszport na imię Józefa Owstka, wydany z gminy Goszczanów. 2362-3-3

Z powodu wyjazdu do nabycia portyery, liambrekny, rondle oraz platerę. Piotrkowska 115 m. 16. 2334-3-3

Zaginal bilet wojskowy na imię Gustawa Bencharda, wydany z leib-gwardy i Finlandzkiego pułku. 2374-3-1

6829

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1906 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające o godzinie 11 z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ul. Średniej, pod nr. 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod nr. 9 przy ulicy Wolborackiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 557 kop. 44; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 2,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

2) pod nr. 28a przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,800, od której zaległość wynosi rb. 319 kop. 69; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 1,960; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 14,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

3) pod nr. 29 przy ulicy św. Jakuba, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5,200, od której zaległość wynosi rb. 212 kop. 84; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 1,040; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 7,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonaszem.

4) pod nr. 47pa przy ul. Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 35,000, od której zaległość wynosi rb. 1,329 k. 59; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 7,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 52,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

5) pod nr. 48/48a przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 20,000, od której zaległość wynosi rb. 586 k. —; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 4,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 30,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

6) pod nr. 251a przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 86,000, od której zaległość wynosi rb. 4,363 kop. 80; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 17,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 129,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

7) pod nr. 271i przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 42,000, od której zaległość wynosi rb. 1,263 kop. 80; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 8,400; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 63,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Magilnickim.

8) pod nr. 271aa przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 29,200, od której zaległość wynosi rb. 972 kop. 36; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 5,840; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 43,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

9) pod nr. 288aa przy ulicy Sakolnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,000, od której zaległość wynosi rb. 934 kop. 66; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 5,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 37,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

10) pod nr. 320cc przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,400, od której zaległość wynosi rb. 744 kop. 22; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 5,080; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 38,100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosikiem.

11) pod nr. 320kk przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, od której zaległość wynosi rb. 532 kop. 95; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 2,300; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

12) pod nr. 320abp przy ul. Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 314 kop. —; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 2,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

13) pod nr. 481 przy ulicy Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 63,500, od której zaległość wynosi rb. 1,876 k. 40; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 12,700; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 95,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

14) pod nr. 490/1 przy ulicy Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 61,000, od której zaległość wynosi rb. 1,762 kop. 90; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 12,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 91,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

15) pod nr. 517 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 35,500, od której zaległość wynosi rb. 1,114 kop. 70; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 7,100; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 53,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

16) pod nr. 690a przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rb. 439 kop. 50; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 3,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

17) pod nr. 789sf przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,500, od której zaległość wynosi rb. 603 kop. 52; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 3,700; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 27,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

18) pod nr. 789ia przy ulicy Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,000, od której zaległość wynosi rb. 732 kop. 50; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 5,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 37,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosikiem.

19) pod nr. 914 przy ul. Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,500, od której zaległość wynosi rb. 312 kop. 45; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 1,300; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 9,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

20) pod nr. 1106e przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26,000, od której zaległość wynosi rb. 1,335 kop. 80; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 5,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 39,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

21) pod nr. 1531 przy ulicy Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,200, od której zaległość wynosi rb. 439 k. 66; vadium do licytacji złożyc się mające wynosi rb. 2,040; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonaszem.

Łódź, dnia (5) 18 października 1906 roku.

1479-3-1

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

Oryginalny Asfalt i Goudron „SYZRAN“

PODŁOGI Betonowe, Mosaikowe i Xyolitowe

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

N. M. Folman w ŁODZI

KANTOR Działna № 28.

Fabryka Widzewska 156.

Stopnie Mosaikowe i Betonowe Trotuary Asfaltowe, Kamienne i Betonowe

Beton-Americaine

BRUK DREWNIANY na Betonie cementowym.

Fundamenty, Kanały i Płyty Cementowe.

RURY Cement. i Kamienne (sztaingutowe) we wszystkich rozmiarach.

DO PODWÓZCZYCH, BRAMOWYCH I ULIKOWYCH ŚCIEKÓW.

1462-24-24

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

SKŁAD FUTER

L. Pinkus & S-ka

znajduje się w domu W. go R. Weyraucha na ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 41

w podwórzu. Przyjmuje się wszelkie obśtaunki w zakres ten wchodzące. 1898-12-4

„HYGIENA“

Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za niską opłatą. Piotrkowska 130.

Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. Froterowanie posadzek, konserwowanie linoleum specjalną masą chemiczną. Malowanie podłóg olejno. Sprzątanie mieszkań i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów.

Zabezpiecza mieszkania od kurzu zastosowując „FYLKROTON“.

Zapewnimy jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1105-r 25

MAGAZYN OBUWIA

Rudolf Heidrich

ulica Piotrkowska № 47

poleca się Szanownej Publiczności na sezon jesienny. Obśtaunki wykonują się dokładnie i elegancko. 1464-6-3

SANATORYUM „WALDPARK“

MERAN Specyalne leczenie chorób serca, nerwów i chorobliwej przemiany materii.

Dr. MAKS BERMAN. Przw.-docent Dr. MAKS HERZ. 1408-5-2

Laboratorium St. Górskiego

WARSZAWA, Leszno № 12. Telefon 5234.

Nagrodzone za doskonałe i higieniczne przygotowanie W. medalem złotym w Paryżu, W. medalem srebrnym na wystawie higienicznej w Łodzi.



Pięgi plamy, pryszcze i liszaje
CREM „VENUS”
usuwa

Odswieża i udelikatnia cerę. 50 kop. i rb. 1.

PUDER „VENUS” higieniczny, niedostrzegalny, z odcieniem matowym.

Cena 15 k., 30 k., 50 k. i rb. 1. Poleca się uwadze Pań.

KONSERWATOR
podług d-ra Lassara, wzmocnienie włosów, usuwa łupież i mikroby.
Cena 80 k., 1,25 i 2 rb. 25 k.
Liczne podziękowania.

Agatol, proszek i eliksir ty-molowe do czyszczenia zębów, najlepsze z dotychczas znanych.
Proszyk 20 i 35 k. Elikstyr 30 i 50 k.

Arago najskuteczniejszy na wy-nisz-cze-nie brodawek i zgrubiałej skóry. Cena 30 i 50 k.

Wystrzegac się bezwartosciowych naśladownictw!

POT
Odpalenie ciała
usuwa
EKSIKANS



z rozpylaczem.
Z zapachem. Cena 30 k.

Marka ochronna.

7164040

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akejlonego)

Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam od 5-8 po poł. W niedziele od 9-1 i od 3-6 po poł. 1141r25

DENTYSTA

G. A. Gutzmann

Piotrkowska № 124 1-e piętro
przyjmuje od 10 rano do 6 wieczorem.
196c104

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r218

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-51

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-6 do 7-8 wieczorem.

Piotrkowska 132. 1331r14

Powrócił

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r121

Powrócił

Dr. Leon Szayerowicz

Akuszerya, choroby dzieciinne i wewnętrzne
Rozwadowska № 4.

Przyjmuje od g. 9-10 r. i od 5-6 pp., w niedziele od 9-11. 1062r44

Dr. S. SZNITKIND

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Nawrot Nr. 13

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 5-8 w. 469-r-96

Dr. JELNICKI
powrócił

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-6-5

Dr. Józef Michalski

Okulista

ul. MIKOŁAJEWSKA 22

przyjmuje od 9-11 do 11-12 rano i od 4-6 do 7-8 po poł. 1467-24-4

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

powrócił. 762r70

Przyjmuje od godziny 9 1/2-11-12 rano i od 4-7-8 wieczorem.

Nikolajewska 4, obok Dzielnej.

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolyzy). Gabinet Roentgenowski (leczenie i promieniami Roentgena exanty, lupusa, favusa i t. p.). 1280r13

Dr. A. Groszlik

powrócił

ul. Zielona № 5,

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608-d-2

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya.

przyjmuje od 9-10 r. i od 4-6 pop. Piotrkowska 120. 1096r

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r-7

Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-8

Dr. med. Zygmunt Golc

ul. Zachodnia Nr. 34

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8-11 i od 6-8 wiecz. dla pan od g. 5-6. 1475.10.3

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu. 507-d-346

Dr. Eugenia Koron-Gorzuni
POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-75

Dr. I. Birencweig

powrócił

Choroby weneryczne i skórne

godziny przyj. 11-1 i 3-7.

Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-82

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8-9 1/2, r. i od 4 1/2-6 1/2, pp.

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu

przeniósł się na ulicę

Nawrot nr. 1A m. 5,

III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej

i przyjmuje codziennie od 4 do 7-8 pop.

w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 481-r-110

Gabinet lekarski dla chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

D-ra B. Margulies

Piotrkowska 115.

Przyjmuje od 10-1 i od 5-8 wiecz.

w niedz. i święta od 10-1 i od 5-6 1/2, w.

Porada 50 kop. 486-r-64



Fosfatyna Fatiere, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rosnienia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składkach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladowcami. 1367-24-8

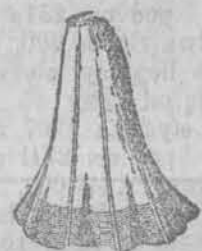
ZAKŁAD GIMNASTYCZNY

Południowa № 11 1427-6-5

otwarty został od 1-go października.

Zakład Lecznicy
Chirurgicznej - Ginekologicznej

w Łodzi, ul. Południowa № 19. Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Kruscho**, ginekolog: **Kawery Jasiński, Kaufman**.



4 50

kosztuje spódniczka angielska. Kostiumy angielskie najnowszych fasonów od rb. 12. Paltta angielskie od rb. 13. Wielki wybór bluzek damskich po niskich cenach w oddziale damskim u

EMILA SCHMECHLA,

Piotrkowska № 88.

KRAWIEC MĘSKI

I. Baranowski

przyjmuje wszelkie obstalunki tak z własnych jak i powierzonych materiałów, po możliwie niskich cenach. Ulica Włodzewska nr. 198. 1472-3-2

Lekcje Tańców!

dla początkujących odbywają się w poniedziałki, środy i piątki; przyłączyć się można jeszcze w ciągu bież. miesiąca. Przyjmuje także kółka prywatne.

A. Lipiński

1474-2-2 Cegielniana nr. 56.

Ryby rozplodowe

Ryby zarybkowe.

- 1) PSTRĄGI: pstrągi tęczowe, pstrągi strumieniowe, losos strumieniowy;
 - 2) Okunio-pstrąg;
 - 3) Złota Orfa (Idus belanotus);
 - 4) Karpie, odmiany szybko rosnące.
- ADRES: **Bruno Gehlig - Łódź.**
Cenniki franco. 1005-52-52